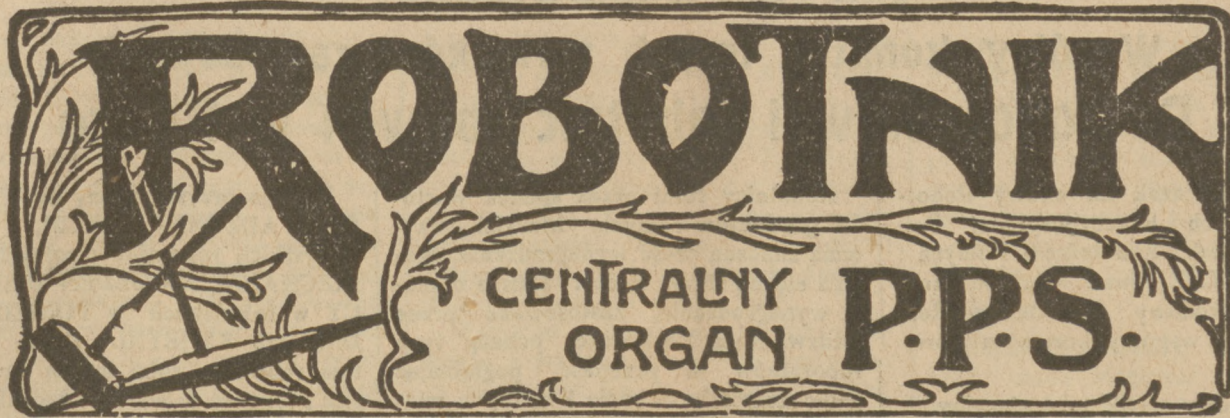


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Kogo Pan pragnie zgubić“...

Codziennie prawie nadchodzą z Katowic i z Sosnowca szczegółowe wiadomości o

masowych redukcjach robotników kopalni i hut na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. W grę wchodzi już w tej chwili dziesiątki tysięcy ludzi, którzy dotychczas pracowali.

O ile na Górnym Śląsku obecny stan rzeczy oznacza

zupelne bankructwo „polityki” p. Grajka i wogóle kierowników „Zespołu Pracy” (p. Grajek twierdził, że przyjęcie bez strajku obniżki płac daje gwarancję powstrzymania fali redukcyjnej) — o tyle w Zagłębiu Dąbrowskim mamy do czynienia, jak wszystko wskazuje, z zemstą baronów węglowych za ostatni, naprawdę bohaterski strajk górników. Postępowanie kapitalistów przemysłu węglowego obu Zagłębi — i Śląskiego i Dąbrowskiego, — postępowanie kapitalistów przemysłu hutniczego na Śląsku — to świadoma i cyniczna

„gra” na nędzy ludzkiej, „gra”, której nici wychodzą poza granice Rzeczypospolitej, bo opinia publiczna słusznie łączy wiele „posunięć” t. zw. polskich baronów węglowych z „tajemniczą” osobą p. Flicka, innymi słowy z grupą kapitalistów niemieckiego, finansująca... ruch hitlerowski.

Wczoraj ogłosiliśmy komunikat Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych o położeniu, jakie zaistniało w rolnictwie.

Związek ziemian przeszedł na całym froncie do ataku. W gruncie rzeczy ogromna część tego, co robotnicy rolni zdobyli i uzyskali w Polsce Niepodległej ma być odebrana z powrotem. Gdyby proletariaty rolni przyjął „bez szemrania” warunki pracy i pracy, narzucone dzisiaj przez organizacje ziemiańskie, — w takim razie jego poziom życiowy spadłby poniżej wszelkiego „minimum” materialnego i kulturalnego; warunki ziemian — to są warunki ostatecznej nędzy.

Już raz, w r. 1905 — 1906, o kamień doli fernalskiej potknęło się, jak mówił Żeromski, całe życie polskie. W latach 1918 — 1919 przeszliśmy tuż obok wielkiego wybuchu burzy społecznej na wsi. Związek Zawodowy Robotników Rolnych ujął ją wtedy w karby zorganizowanego, twórczego wysiłku klasowego i... kraj uniknął „czerwonego koguta”.

Teraz Związek Ziemian czyni wszystko, by burzę prawdziwą wywołać. Tak określono pozycję francuskiej dynastji Burbonów: „niczego się nie nauczyli, o niczym nie zapomnieli, niczego nie zrozumieli...”

Na tle tych dwóch rodzajów zdarzeń, które wymieniliśmy przed chwilą, uderza poprostu rozpaczliwa beznadziejność i beznadziejność stanowiska obozu „sanacyjnego”. Sformułował owe stanowisko prezes B. B. W. R. p. W. Sławek w mowie piątkowej na posiedzeniu Klubu B. B. w Sejmie:

„grupa danych interesów przeciwstawia się grupie innych interesów, i tylko uzgodnienie tych rzeczy daje zdrowe rozwiązanie zagadnienia”.

Przecież to jest, wyciągnięta żywcem ze składu starych rupiec historycznych, teoria „nawijnego optymizmu” Bastiaty (pierwsze dziesięciolecie XIX wieku), która tak się ma do dzisiejszej „rzeczywistości rzeczywistej”, jak dżubanie oskardem w ziemi do nowoczesnego wiercenia szy-

Niech się święci 1 Maj!

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZKI!

Niech obchód 1 Maja będzie w tym roku tak wielkim i uroczystym, jak nigdy dotąd. W dniach klęski gospodarki kapitalistycznej, w dniach nędzy i gniewu milionów, w dniach ofensywy klas posiadających, pragnących w drodze wzmoczonego wysiłku ocalić ustrój, chory śmiertelnie, — w takich dniach

POLSKI ŚWIAT PRACY

musi wykazać swoją moc, swoją siłę i swoją gotowość do walki.

Wyjdźcie na ulice miast, miasteczek i wsi, zgromadźcie się na akademjach i zebraniach masowych W IMIĘ SOCJALIZMU — PRZECIW KAPITALIZMOWI, W IMIĘ DEMOKRACJI — PRZECIW FASZYZMOWI, W IMIĘ POKOJU — PRZECIW WOJNIE, W IMIĘ WOLNOŚCI — PRZECIW NIEWOLI.

Podnieście Wasz głos zbiorowy

W OBRONIE ZDOBYCZY SPOŁECZNYCH KLASY ROBOTNICZEJ.

Postawicie Wasze żądanie

SPRAWIEDLIWEJ REFORMY ROLNEJ

dla małorolnych i bezrolnych.

Wasze sztandary czerwone przyniosą dawne hasło powstań polskich „WOLNI Z WOLNYMI I RÓWNI Z RÓWNYMI”

mnieszościom narodowym Rzeczypospolitej.

W cieniu sztandarów czerwonych staną obok siebie

KRZYWDA BEZROBOTNEGO I KRZYWDA FORMALA,

NIEDOLA GÓRNIKA I NIEDOLA KOLEJARZA,

LOS CHŁOPA I LOS PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO.

Ma się pod koniec „gasnącemu światu”. Dopelniają się czasy, bo przepelnia się miara. „Oto się dzwiga, oto podnosi świat swobodnej

Pracy i nowej Prawdy”. 1 Maj — to nasze święto.

Dziś rzucamy Wam hasło:

CAŁA ENERGJA, WSZYSTKIE SIŁY

na przygotowanie 1 Maja. Poprzez nędzę i mękę dnia dzisiejszego, poprzez tchórzostwo i zaprzaństwo, poprzez zmęczenie i bierność wyjdzie na ulice

POLSKA PRACUJĄCA,

— wielki budowniczy POLSKI WYZWOLONEJ PRACY, spadkobierczyni jedyna r. 1905 i r. 1918, wykonawczyni testamentu „zaklętych mogił powstańczych” i tych, co polegli na szubienicy w imię SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI LUDOWEJ.

W dniu 1 Maja Lud polski upomni się o swoje Prawo. Robotnik, chłop i pracownik umysłowy pójdą razem, ramię przy ramieniu.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

Spieszcie z pomocą dla dzieci górników

Dzieci górników Zagłębia Dąbrowskiego, znajdujące się dziś w Warszawie pod opieką Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, potrzebują:

odzieży, bielizny, palci, obuwia,

dobrego odżywiania.

Wszelkie ofiary w naturze zgłaszajcie bezpośrednio w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci (Warszawa, Al. 3 Maja 2 m. 68, tel. 274-55), ofiary pieniężne przysyłać również administracja „Robotnika” (Warszawa, Warecka 7).

Dziś kwitujemy:

Wanda i Marja S. — zł. 5. M. W. — zł. 30. T. U. R. w Ostr. Wielk. — zł. 7.40. Komisarz P. P. — zł. 10 z wezwaniem, by Koledzy — komisarze składali ofiary na ten sam cel. Elżunia Drożniakówna — zł. 5 na R. T. P. D.

Sytuacja polityczna we Francji

Losy przymierza polsko-Francuskiego

(Od własnego korespondenta).

Kampania wyborcza już się właściwie rozpoczęła. W tych dniach wygłosił wielką mowę premier TARDIEU. Spodziewane są prawie równoczesne wystąpienia HERRIOTA i tow. Leona BLUMA.

W kołach politycznych utrzuła się co raz bardziej przekonanie, że ZWYCISTWO LEWICY jest właściwie zapewnione.

Korzystamy ze sposobności, by poruszyć szeroko omawianą w prasie wczorajszej sprawę poglądów p. Pfeiffera, znanego działacza radykalno - socjalnego, który jest przeciwnikiem sojuszu polsko - francuskiego i w tym sensie u-

dzielił wywiadu korespondentowi paryskiemu „Kurieru Warszawskiemu”.

Rzecz oczywista, niepodobna traktować program p. Pfeiffera, jako jakiegos „starowiska antypolskiego”. Chodzi tu bowiem o

zasadniczą zmianę całego systemu polityki międzynarodowej od metody sojuszuw odrębnych do metody ogólnej współpracy wszystkich narodów.

Inna kwestja że stosunek uczuciowy

lewicy francuskiej do przymierza specjalnie z Polską uległ dużym przemianom po znanych faktach polskiej polityki wewnętrznej z jesieni r. 1930 a tak że na skutek różnych posunięć M. S. Z. (flirt z Włochami i t. p.). Tu odpowiedzialność ponosi wyłącznie obóz „sanacyjny”. Towarzysze nasi w tajemniczej komisji spraw zagranicznych wielokrotnie zwracali uwagę na to, że... wszysko na świecie miewa swoje konsekwencje.

Demokracja polska będzie nusiła kiedyś i w dziedzinie polityki zagranicznej bardzo wiele... „odrobić”.

Tragedja morza

Rozbite się statku polskiego „Cieszyn” u brzegów Finlandji

Na szczęście nikt nie zginął

Parowiec polski „Cieszyn” — najechał w piątek — wskutek gestej mgły — na skałę podwodną

u wybrzeża Finlandji. Ratunek jest bardzo utrudniony wobec warunków at-

mosferycznych i lodów. Na miejsce wypadku wyruszyły łodolamacz „Sampo” oraz statek ratowniczy „Protector”.

Według ostatnich depeesz, nadanych przez „Cieszyn” już w sobotę drogą radiową

trzy czwarte załogi znajduje się na wyspie, jedna czwarta jeszcze na pokładzie. Nikt nie zginął.

Maszyny i ładownie „Cieszyna” są zalane wodą.

Jakoś źle idzie...

Rząd Jugosławji, Rząd zlekka złagodzonej dyktatury, stoi w przededniu przesilenia. Kilku ministrów ma podo-

bną ustąpić z powodu trudności w polityce wewnętrznej.

Król Aleksander zamierza — według pogłosek — próbować porozumienia z Chorwacką Partją Chłopską.

Na str. 2: Przed strajkiem robotników rolnych

bów naftowych, albo jak dyliżans pocztowy z epoki „klubu Pickwicka” do hydroplanów i samochodów. Proszę „uzgodnić” interes górnika polskiego z „interesem” p. Flicka...

Los Polski pracującej rzucony już został na szalę wypadków. Bywają na świecie rzeczy stokroć potężniejsze od wszelakich „silnych” systemów rządzenia. Przywódcy kapitalistów i przywódcy ziemiaństwa pol-

skiego będą kiedyś przykładem szkolnym starego, jak cywilizacja, przysłowi:

„kogo Pan pragnie zgubić — temu rozum odbiera...”

L. T.

Kilka cyfr o pracy Z. P. P. S. w ciągu ostatniej sesji Sejmu i Senatu

W czasie ostatniej sesji sejmowej odbyło się 41 posiedzeń Sejmu. Podczas tych posiedzeń posłowie socjalistyczni wygłosili 91 przemówień. Z tego poświęcone były: 11 przemówień ogólnej polityce Rządu i budżetowi 15 ustawodawstwu robotniczemu i sprawie bezrobotnych, 1 sprawie lokatorów, 1 sprawie inwalidzkiej 2 uposażeniem pracowników państwowych 3 emerytom, 7 kolejarzom, 9 sprawom związanym z położeniem drobnego rolnictwa, 10 ustawom podatkowym, 1 upoważnieniem pożyczkowym 4 sprawom organizacji przemysłu, 5 samorządom i administracji, 4 szkolnictwu, 9 wymiarowi sprawiedliwości, 2 sprawom wojskowym, 2 ustawom o charakterze konstytucyjnym, 3 regulaminowi sejmowemu i 2 inne. Statystyką tą nie są objęte przemówienia w poszczególnych komisjach sejmowych. Klub zgłosił 19 wniosków i jedną interpelację. W czasie bieżącej sesji Sejm odrzucił 20 wniosków ZPPS, zgłoszonych w tej lub w poprzedniej sesji. Za załatwiony pozytywnie można uważać tylko jeden wniosek ZPPS. (w sprawie sezonu martwego). Klub głosował przeciw ustawie skarbowej i poborowi rekruta wraz z innymi stronictwami zgłosił wniosek votum nieufności dla Rządu. Liczba członków klubu wyrosła 23. Z dużą intensywnością pracowała również sekcja senacka klubu.

Zjazd rektorów wszystkich uczelni polskich w Krakowie

„Naprzód” donosi, że od dwóch dni odbywają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie poufne narady rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Obrazy dotyczą, poza sprawami czysto naukowymi, zagadnień budżetowych uniwersytetów polskich w związku z olbrzymimi redukcjami wydatków rzeczowych i personalnych.

Uchwały rektorów zostaną przedłożone Min. Oświaty.

Premjum dla czytelników „ROBOTNIKA”

Redakcja „Robotnika”, pragnąc uprzywilejować czytelnikom naszego pisma tłumaczenie polskie świetnego dzieła znakomitego pisarza angielskiego

Herberta G. Wells’a

p. t.

„Historja świata”

zawarła umowę z Księgarnią Robotniczą (Warszawa, ul. Warecka 9), w myśl której to umowy każdy okaziciel kuponu, dołączonego do niniejszego numeru, może zakupić w Księgarni pierwszy tom wyżej wspomnianego dzieła, za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast zł. 10.—).

Całość dzieła stanowić będzie SZEŚĆ TOMÓW. W Ameryce rozeszło się zgorą 1.000.000 egzemplarzy, w Anglii — wiele setek tysięcy, oprócz licznych tysięcy przekładów na wszystkie języki europejskie. Przekład polski redaguje WITOLD HULEWICZ.

KUPON.

Okazicieli niniejszego kuponu otrzyma w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tom I HISTORJI ŚWIATA Herberta G. Wellsa za cenę ulgową zł. 5.— (zamiast ceny rynkowej zł. 10.—).



Gdy maszyna odbiera człowiekowi pracę...

Nikom nie wyciąga się już fantazją twierdzenie, że żyjemy w wyjątkowym okresie, zmierzającym z ogromną szybkością do głębokich zmian życia społecznego. Tempo i zakres tego procesu wymaga szybkiego i wszechstronnego zdania sobie sprawy z zachodzących zjawisk gospodarczych — od każdego, kto pragnie być jeśli nie czynnym budowniczym, to przynajmniej przytomnym świadkiem powstawania nowych form. Sygnalizujemy więc ukazanie się pracy Zygmunta Zaremby

„RACJONALIZACJA - KRYZYS - PROLETARIAT”

która jest właśnie najaktualniejszym ujęciem absurdalności współczesnej gospodarki kapitalistycznej. W książce tej mgliste, chociaż utarte już ogólniki „kryzys” i „racjonalizacja”, używane przeważnie, jako synonim niezrozumiałego rozprężenia gospodarczego, otrzymują istotną i wyraźną treść.

Skład Główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

P. A. T. „skomercjalizowany”

W dn. 1 kwietnia w myśl ustawy znowejelizowanej przez Sejm, P. A. T. stał się przedsiębiorstwem, „skomercjalizowanym”, pozostającym pod kierownictwem Rady Administracyjnej i dykcji, mianowanej przez prezesa Rady Ministrów.

Prezesem Rady Administracyjnej został p. Tadeusz Świecicki, szef biura prasowego Rady Ministrów, zastępcą jego p. Przemysław, naczel. wyd. prasowego M. S. Z. członkami Rady zostali p. Myśliński, naczel. wyd. polit. M. S. W., p. Raczko z prezydium Rady Ministrów i p. Władysław Landau z Ministerstwa Skarbu.

Na stanowisku dyrektora PAT-a został zatwierdzony dotychczasowy dyrektor p. Roman Starzyński.

Irlandia pozostaje częścią składową Wielkiej Brytanii

Z Dublina (stolica Irlandii) donoszą, że Rząd de Valery przyjął zaproszenie na ogólną konferencję wspólną Imperium brytyjskiego, która ma się odbyć w Orlawie.

Irlandia chce podobno zawrzeć osobny traktat handlowy ze wszystkimi „członkami” Imperium (Anglia, Kanada, Afryka Południowa, Australia i t. d.).

Przeciw faszystom

Grupa bezrobotnych włoskich w Paryżu zdemolowała lokal konsulatu włoskiego, wznosząc okrzyki przeciwko faszystom i przeciwko Mussolinimu. Bezrobotnym tym konsulat odmówił pomocy, jako nie-faszystom.

Po awanturach antysemitycznych

Uniwersytet w Bukareszcie (Rumunia) został zamknięty do dn. 15 maja, by studenci - antysemitcy mieli czas... ochłoniąć.

Synek Lindbergha

Poszukiwania skradzionego synka Lindbergha trwają w dalszym ciągu, ale — ku rozpacz rodziców, — jak dotąd, bez rezultatu.

Poszukiwania odbywają się już nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Europie, w Meksyku i w Ameryce Południowej.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.

MIEJSCE NA KUPON.

Przed strajkiem protestacyjnym robotników rolnych w dn. 18 kwietnia

Wspólny komitet trzech związków zawodowych Do robotników i robotnic rolnych w Polsce

Wczoraj Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. Z. oraz Chrześcijański Związek Zawodowy Robotników Rolnych wydały wspólny komunikat, proklamujący

jednodniowy strajk protestacyjny proletariatu rolnego na dzień 18 kwietnia.

Komunikat opisuje, na wstępie, dotychczasowe położenie robotnic i robotników rolnych, powstałe na skutek ofensywy ziemian i dyktowanych przez nich orzeczeń Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych, poczym tak oświadcza (położenie proletariatu rolnego przedstawiliśmy we wczorajszym „Robotniku” w komunikacie Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej):

„Podkreślić musimy, że obniżki zarobków robotników rolnych nie mogą w najmniejszej mierze przyczynić się do poprawienia położenia majątków ziemskich, które — o ile popadły w kłopoty — to przeważnie wskutek nieudolnej i rozrzutnej gospodarki właścicieli. I nie o oszczędności na zarobkach, które w stosunku do innych obciążeń majątków są groszowymi, chodzi obywateli, lecz o UJARZMIENIE robotników rolnych.

Robotnicy rolni przez spadek wartości produktów rolnych, którymi otrzymują znaczną część wynagrodzenia, znaleźli się na skraju nędzy. Dalsze obniżki wynagrodzenia, zastosowane przez Nadzw. Kom. Rozjemcze, pchają tych robotników w przepaść, pogłębiając jednocześnie bezrobocie i nędzę w miastach.

ROBOTNICZY ROLNI MUSZĄ SIĘ BRONIĆ!

Dla zaprotestowania przeto przeciwko machinacjom obszarowym i niszczeniu robotników rolnych orzeczeniom Nadzw. Kom. Rozjemczych oraz dla uświadomienia woli robotników rolnych DO WALKI O UMOWY ZBIOROWE takie, jakie obowiązywały od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r., zarządzamy na PONIEDZIAŁEK, dnia 18 kwietnia 1932 r. JEDNODNIOWY STRAJK PROTESTACYJNY, który jednocześnie będzie ZAPOWIEDZIĄ walki o umowy polubowne w CZASIE NAJDOGODNIEJSZYM DLA ROBOTNIKÓW.

Wobec prób ze strony obszarników, popieranych przez „sanację”, znacznego pogorszenia bytu robotników rolnych, różnice poglądów pomiędzy poszczególnymi organizacjami robotników rolnych MUSZĄ USTĄPIĆ miejsca SOLIDARNEJ WALKI o prawo do życia robotników rolnych.

Dlatego przystępujemy do WSPÓLNEJ PROWADZONEJ AKCJI, wzywając wszystkich robotników rolnych do ZANIECHANIA NA JEDEN DZIEŃ PRACY w folwarkach w PONIEDZIAŁEK, DNIA 18 KWIEŹNIA R. B. W dniu tym robotnicy rolni muszą okazać swą siłę i jedność w walce o ludzkie warunki bytu.

Zaprzestajemy pracy w dniu 18 kwietnia r. b. pod następującymi hasłami:

PRECZ Z WYZYSKIEM OBSZARNICZYM!

PRECZ Z KRZYWDZĄCIMI ORZECZENIAMI NADZWYŻAJNYCH KOMISJI ROZJEMCZYCH!

NIECH ŻYJE SOLIDARNA WALKA O POLUBOWNE UMOWY ZBIOROWE!

NIECH ŻYJE JEDNODNIOWY STRAJK PROTESTACYJNY W DNIA 18 KWIEŹNIA R. B.!

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZ. P.

(—) JAN KWAPIŃSKI

(—) MARJAN NOWICKI.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW ROLNYCH I LEŚNYCH Z. Z. P.

(—) LEON LEŚNIEWSKI.

(—) WALENTY MALINOWSKI.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZ. P.

(—) FRANCISZEK URBANSKI”.

Chiny i Japonia

Co się dzieje na Dalekim Wschodzie?

W Mandżurji zdarzają się coraz częściej napady chińskich oddziałów partyzanckich na stacje kolejowe, na mniejsze miasteczka, a ostatnio nawet stolica nowego „Państwa Mandżurskiego” była przez kilkanaście godzin poważnie zagrożona.

Ścierają się z tymi partyzantami wojska japońskie.

Trzeba pamiętać, że chińczycy uważają twórców i kierowników „Państwa Mandżurskiego” za zdrajców narodowych.

Pod Szanghajem nastąpi — z rozkazu naczelnego dowództwa

skrócenie frontu wojsk japońskich. Część tych wojsk powróci do Japonii, część będzie skierowana do Mandżurji; pozostałe oddziały będą stały na straży panowania japońskiego w Szanghaju.

Komisja Ligi Narodów wyjechała we czwartek z Szanghaju do Pekinu.

Piękny rozwój prasy socjalistycznej w Belgii

Czytelnicy nasi wiedzą już, że podczas świąt wielkanocnych otwarto w Brukseli nowy wielki gmach, przeznaczony dla centralnego organu partii socjalistycznej „Le Peuple”. Pismo to wychodzi od 48 lat, rozwija się nieprzerwanie pod względem poczytności i wartości, ma zapewniony byt materialny. Ponieważ sprawa prasy obchodzi żywo wszystkie partie socjalistyczne, a dzieje tej prasy w różnych krajach są bardzo do siebie podobne, przeto warto poznać, jaką drogą prasa socjalistyczna Belgii doszła do tak wspaniałych wyników.

Rzecz jasna, że wydawcy i redaktorzy prasy socjalistycznej dają do tego, by prasa ta była jaknajlepiej redagowana i odpowiadała potrzebom i zainteresowaniom najszerzych mas pracujących. Aby cel ten osiągnąć, niezbędne są przedewszystkiem fundusze, niezbędne poparcie prasy ze strony członków partii, niezbędne są wysiłki partii na rzecz prasy.

Otóż pod tym względem towarzysze belgijscy mogą służyć, jako wzór dla innych partii socjalistycznych. W Belgii nad rozwojem prasy socjalistycznej pracuje ogół towarzyszy, pracuje z całą energią i ofiarnością. Praca ta koncentruje się w Komitetach Prasy Socjalistycznej, rozrzuconych po całym kraju. W skład tych komitetów wchodzi przedstawiciel Partii, Związków Zawodowych, Spółdzielczych i Oświatowych.

Komitety te zajmują się propagandą na rzecz prasy socjalistycznej. Formy tej propagandy są różne. Nie ma szablonu, niema utartych, skamieniałych przepisów, lecz jest żywa, czujna inicjatywa, umiejętna wyzyskać wszelkie okoliczności do celów rozwoju poczytności prasy socjalistycznej.

Jako niektóre ze środków propagandy warto podać następujące:

Żądanie, aby prasa socjalistyczna znajdowała się w każdym lokalu publicznym (kawiarnia, fryzjerna i t. d.); propaganda z domu do domu, z mieszkania do mieszkania; zdobywanie przez członków partii adresów robotników i pracowników,

którzy nie abonują prasy socjalistycznej. Adresy te przesyła się do administracji pisma, która przez pewien czas rozsyła pismo bezpłatnie pod wskazany adres (np. 15 dni). Na trzy dni przed wysłaniem pisma administracja nadsyła cyrkularz, wyjaśniający znaczenie, charakter i rolę pisma socjalistycznego. Po 5 czy 6 dniach wysyłania pisma administracja zawiadamia, że zgłoszą się członkowie z Komitetu.

Ten środek propagandy okazał się bardzo skuteczny.

Oczywiście, propaganda na tak szeroką zakrojona skalę, kosztuje dość dużo. Tak np. jeden z okręgów partyjnych wydaje na propagandę prasową 25 do 30 tysięcy fr. rocznie. Ale wydatek to produktywny i przynosi partii niezmierne korzyści. Przedewszystkiem przysparza nowych członków, nowych zwolenników i bojowników Socjalizmu. Powtórze przynosi Partii znaczne oszczędności w okresach wyborczych. Praktyka pokazała, że tam, gdzie dzięki wydatnej pracy propagandystycznej prasa socjalistyczna głęboko zapuściła korzenie, koszt agitacji wyborczej spadał do połowy.

Komitety Prasy kierują się jedną trwałą zasadą: propaganda nie może być przerywana ani na chwilę. Komitety te nie są — jak, niestety, często bywa w Polsce — od czczej gadaniny, nie powstają po to, by ukonstytuować się i wkrótce zamrzeć, lecz pracują niezmordowanie i wytrwale, nie zrażając się chwilowymi niepowodzeniami.

A że owoce takiej systematycznej, nieprzerwanej pracy muszą być dostrzeżone, świadczy chociażby fakt, że „Peuple” w ciągu ostatnich czterech lat zyskał 32 tys. nowych czytelników.

Dopiero wtedy, kiedy dzięki wyłożonej pracy ogółu towarzyszy, prasa socjalistyczna zdobywa niezbędne środki materialne, może ona przystąpić do rozszerzenia swych ram, do ulepszeń technicznych i t. d. „Peuple”, który w początkach swego istnienia wychodził na 4 str., a obecnie liczy 6 stron, ma wkrótce wychodzić

Kłeska „sanacji” w Warszawskiej Izbie Adwokackiej

Wczoraj obradowała, jak zapowiadał, Izba adwokacka warszawska okręgu apelacyjnego przy udziale około 500 osób. Dokonano wyboru Rady Adwokackiej i delegatów do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Przy wyborach „sanacja” całkowicie przegrała. Z listy „sanacyjnej” przeszedł do Warszawskiej Rady Adwokackiej tylko adw. Ettinger (jako trzeci zastępca) zarówno 5 delegatów, jak i dwóch zastępców — są to kandydaci opozycyjni. Największą liczbę głosów (przeszło 400) otrzymał adw. Jarosz, popierany przez wszystkie ugrupowania opozycyjne; następnie — adwokaci Minikiewicz, Szaciński, Cygański i Zadrowski.

Do Naczelnej Rady Adwokackiej wybrani zostali również z listy opozycyjnej, adwokaci: Bojanowicz, Szembach, Bielawski, Domański, Gadomski, Rymowicz, Kostro, Baliński i Jurkowski.

Chleb zdrożał

Cena chleba pyłowego od poniedziałku podwyższona zostaje o 3 gr. i kosztować będzie 48 gr. zamiast 45 gr.

Na podwyżkę ceny chleba zgodził się MINISTERJUM SPRAW WĘNTRZNYCH na wniosek Komisarza Rządu m. Warszawy.

Koniec komitetów do walki z bezrobociem

Według krążących pogłosek, na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozpatrywany wniosek wicepremiera Zawadzkiego o zlikwidowaniu Naczelnego Komitetu do Walki z Bezrobociem, oraz wszystkich Komitetów Wojewódzkich (!).

Przewidywaliśmy od samego początku, iż ten — tak szumnie reklamowany „Komitet” okaże się zwykłym „bluffem” „sanacyjnym”.

Ale nie przypuszczaliśmy, że nasze przewidywania znajdą tak szybkie potwierdzenie!

Dalszy krok

Pomoc lekarska dla pracowników państwowych

Rada Ministrów zarządziła w piątek pewne

ograniczenia

w praktykowanej dotychczas pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych. Zniesiono, mianowicie, ulgi przy kupowaniu lekarstw; ulgi te polegały na tym, że pracownicy państwowi płacili tylko 25% kosztu danych lekarstw.

Aresztowanie sekretarki bankiera Kwinty

W związku z oszukiwaniem manipulacjami bankiera Kwinto — władze sądowe przeprowadziły aresztowanie w dniu wczorajszym sekretarki bankiera Gourgulowej, która stoi pod zarzutem współdziałania w nadużyciach Kwinty.

Bezpośredni związek Gourgulowej z nadużyciami Kwinty ujawniony został podczas rewizji, jaką przeprowadzona była w mieszkaniu bankiera, podczas której w pokoju aresztowanej znaleziono w skrytce olbrzymią sumę pieniędzy.

Gourgulowa osadzona została w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Warszawski Oddział T. U. R.

W niedzielę, 3 kwietnia o godz. 5 po poł. odbędzie się

ODCZYT TOW. PROF. W. GUMPOWICZA z przeżyciami

na temat:

ZATARG CHINSKO - JAPONSKI

Odczyt odbędzie się w lokalu Związku Prac. Fryzjerskich — Bracka 17 m. 3, I piętro. Wstęp dla członków TUR. — 10 gr., dla gości 20 gr.

OTWOCK

JEST DO WYDZIERZAWIENIA

kompletnie urządzony i komfortowo umeblowany przez firmę Z. SZCZERBIŃSKI w Warszawie

GMACH KASYNA I ZAKŁADU PRZYRODOLECZNICZEGO

położony w 17 morgowym parku i posiadający

- 1) Salę restauracyjną z tarasami na 500 osób, z gabinetami, salami bilardowymi, lokalem klubowym o kilku salach do gier dozwolonych oraz biblioteką i czytelnia.
- 2) Wielką salę teatralną ze sceną, miejscem dla orkiestry, urządzeniami kinowymi, pokojami dla aktorów i foyer;
- 3) Zakład Przyrodolecznicy z wannami do kąpielí zwykłych i mineralnych, łaźnią, natryskami, hydro - mechano - elektroterapią i t. p.
- 4) Pijalnię wód mineralnych.

Gmach Kasyna może być wydzierżawiony w całości lub w części. Uruchomienie Kasyna winno nastąpić nie później, jak 1-go maja r. b. Na wiosnę b. r. będzie wykończona szosa, wykładana kostką bazaltową, łącząca Otwock z Warszawą (22 km.).

wszelkich informacji udziela
MAGISTRAT MIASTA I UZDROWISKA W OTWOCKU.

„Zarzędzi” instytucja

Czytelnicy nasi pamiętają dykusję sejmową w sprawie likwidacji Komitetu Floty Narodowej. Z ramienia ZPPS, zabierał wtedy głos tow. St. Dubois, domagając się wyjaśnień, o co właściwie chodzi. „Wyjaśnienia” były bardzo mętne i ogólnikowe. Pewne światło na rzecz całą rzuca nadesłany nam dzisiaj ze strony dobrze poinformowanej artykuł.

Dyskusja sejmowa nad likwidacją Komitetu Floty Narodowej, rzecz zrozumiała, nie ujawniła i nie mogła ujawnić wszystkich motywów tej sprawy. Dopiero teraz do wiadomości publicznej zaczyna docierać nieznane, a niezwykle ciekawe jej fragmenty. Szczególnie obfitego materiału dostarcza pod tym względem posiedzenie plenarne Komitetu Floty Narodowej z dnia 18 lutego b. r.

Przebieg tego posiedzenia nasuwa wniosek, że likwidacja Komitetu była dość dawno zdecydowana i omówiona pomiędzy p. marszałkiem Świątalskim a Rządem, że suma 369,000 zł., której przeznaczenia p. gen. min. Zarzycki nie chciał ujawnić na posiedzeniu Sejmu, przekazana została przy udziale dyr. dep. p. Hilchena na poparcie jednego z towarzyszy żegluga, któremu inaczej groziło zahamowanie działalności. Ta intencja wyraźnie przebiega w przemówieniach p.p. gen. Zarzyckiego i dyr. Hilchena, wygłoszonych na ówczesnym posiedzeniu Komitetu.

Na temże posiedzeniu stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że sumy, złożone na poszczególne jednostki morskie, są sumami depozytowymi, a zatem bez zgody ofiarodawców nie mogą być użyte na inny cel. Rzeczniakiem tego poglądu był prawnik z zawodu, p. wice-marszałek Bogucki, a do słusznosci tej tezy przychylił się również i p. marszałek Świątalski, przewodniczący Komitetu z urzędu.

W myśl prawnych wywodów należało albo Komitet odpowiednio zreorganizować, albo też porozumieć się z ofiarodawcami co do przeznaczenia złożonych przez nich depozytów.

Nie nastąpiło ani jedno, ani drugie, natomiast sumę 369,000 zł. podjęto, sam zaś Komitet w drodze ustawy zlikwidować dość pośpiesznie.

Czemu to przypisać? Oświadczenia p.p. gen. Zarzyckiego i dyr. dep. p. Hilchena odsłaniają nam pewne co do tego zamierzenia. Najdobitniej jednak dążenie do likwidacji tej instytucji wyraził przewodniczący Komitetu, p. marszałek Świątalski.

Omawiając mianowicie wady organizacyjne Komitetu oraz przeprowadzając analogię z niemieckim „Flottenverein”, p. marszałek stwierdza, że „Flottenverein”, chociaż operuje milionami, nie angażuje premiera. Na skutek błędów organizacyjnych Komitetu p. marszałek Świątalski stał się „najgorętszym zwolennikiem zniesienia tej ustawy”. Prezesura Komitetu naraża marszałka na najrozmaitsze zarzuty. Gdyby nie istniała możliwość załatwienia tej sprawy w drodze ustawy sejmowej, to marszałek „gotów byłby rzec się marszałkostwa, aby tylko nie być przewodniczącym Komitetu Floty Narodowej”.

„Pogodzić te dwie rzeczy, mianowicie być marszałkiem Sejmu i równocześnie przewodniczyć Komitetowi, który operuje cyfrą 300,000 zł., jest to poprostu dla marszałka poniżające. Gdyby to były miliony, to byłaby jeszcze kwestia do zastanowienia się. Czy warto jednak na to angażować autorytet marszałka? Że działalność Komitetu może być kiedyś rozwinięta, to nie znaczy, aby marszałek godził się być przewodniczącym Komitetu. Oto są motywy — mówi p. marszałek — dla których ja, jako przewodniczący, byłem tym, który starał się bardzo usilnie, żeby go przy najbliższej sposobności zarządzić”.

Nie można odmówić słusznosci p. marszałkowi, że prezesura Komitetu przy jednoczesnym marszałkowaniu w Sejmie technicznie pogodzić się nie da. Ale czy dlatego trzeba aż instytucję „zarządzić” i czy jest coś „poniżającego” w tym że stoi się na czele instytucji, na którą skromne ofiary składa naród cały?

W sztuce, wystawionej obecnie w teatrze Polskim (z tytułowanej z niewiadomego powodu wbrew fonetyce, o której gestu w sztuce, i pisowni polskiej „Pygmaljon” zamiast „Pigmajon”) porusza Shaw najaktualniejsze bodaj w chwili obecnej zagadnienie stosunku i przenikania się warstw społecznych. Z dziecka rynsztoka i ulicy — kwiatki Elizy profesor Henryk Higgins, stosując udoskonalone metody w oparciu o fonetyczną mowę, po upływie pół roku, czyni damę, mogącą z powodzeniem rywalizować w salonach z księżniczkami krwi czy pieniądza. Eksperyment się udał. Shaw, jako satyrę społeczną i obyczajową wysmiewa beztrosko naskórkową kulturę warstw rzekomo wykształconych, snobizm i ogłupienie, której celowo pozbawia apostoła tych udoskonalonych metod naukowych — prof. Higginsa.

Lecz w chwili zdobycia przez Elizę

Atak na płace gazowników warszawskich

Ostatni budżet miejski ujawnił wyraźne zamiary Magistratu, idące w kierunku jak najwydatniejszego pogorszenia stanu posiadania pracowników miejskich, robotników i urzędników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i wydziałach administracyjnych. W szczególności zaś władze miejskie skierowały atak na płace gazowników, jako „najlepiej” uposażonych. Oczywiście chodzi o zrównanie wszystkich pracowników w nędzy. Jak to zwykle w takich wypadkach bywa uruchomiono całą prasę (poza prasą robotniczą), która zgodnym chórem napada na „zbyt wysokie” płace gazowników. Dziwna zgodność istnieje tu między prasą brukową i „poważną”, między endecją, „sanacją”, żydowską buziarzą. Bez badania warunków pracy w gazowni mówią o „zbyt wysokich” zarobkach! Nic ich nie obchodzi, że robotnicy przy piecach pracują stale w piekielnej temperaturze i polykają kurz węglowy osadzający się im na płucach nie troszczą się o to, że pracownicy warsztatów mechanicznych zmuszeni są przy pracy wdychać wydzieliny gazu z części maszyn i gazomierzów, nie chcą zrozumieć, że pracownicy sieci i rur pomimo masek gazowych narażeni są na zatrucie gazem itd., itp. Te nienormalne warunki pracy sprawiają, że gazownicy naogół

żyją krócej niż inni pracownicy nie mówiąc już o nieszczęśliwych wypadkach, które raz poraz elektryzują opinię publiczną miasta i odbierają rodzinie pracowniczej ojca i żywiciela. Również w biurach przeprowadzona jest mordercza racjonalizacja pracy a inkasenci obowiązani przejść dzienne setki pięt rozrzuconych po kilku ulicach przeważnie są chorzy na serce i nogi.

Wszystko zrobiono, ostatni pot wycisnięto z pracowników — a kiedy już na tej drodze nie da się nie osiągnąć wkłada się, za przeproszeniem rękę do kieszeni pracowniczej i redukuje się płace. Gdyby parowie redaktorzy, panowie prezydenci i panowie radni mieliby bliżej się zechcieli przyjrzeć pracy pracowników miejskich w gazowni, wodociągach tramwajach, szpitalnictwie i innych instytucjach, to zapewne przestaliby mówić o „zbyt wysokim” wynagrodzeniu.

Prawda, trzeba robić oszczędności, ale nie na płacach pracowniczych tylko na pensjach członków Magistratu, poborach dyrektorów i dygnitarzy miejskich, funduszach reprezentacyjnych i dyspozycyjnych, samochodach wydatkach niepotrzebnych i t. d. O tem wszystkim prasa endecko - sanacyjno-żydowska nie pisze — a szkoda.

Możnaby wymagać od tej propagandy

artypracowniczej ażeby przynajmniej posługiwała się prawdziwymi cyframi zarobków, niestety, tak nie jest. Podaje się cyfry najwyższe, pobierane bądź przez dygnitarzy miejskich, bądź przez pracowników po długoletniej pracy lub przez wyjątkowych specjalistów. Tymczasem przeciętne płace gazowników wynoszą nie więcej jak 250 — 550 zł. miesięcznie.

Pracownicy miejscy, którym od dłuższego czasu Magistrat i dyrekcje poszczególne umniejszają ich stan posiadania, obcinają płace, których szyszaną i wydają z pracy przy każdej sposobności — widzą teraz jasno jak na dłoni, do czego doprowadziło rozbicie szeregów pracowniczych przez niesumienne i fałszywe wodzów. Gdyby pracownicy byli swego czasu ambicjom rozbijackim przeciwstawili świadomość proletariacką, gdyby byli nie pozwolili się rozbić w 1928 roku, toby do dziś dźwignęli Magistrat, ani żadna dyrekcja nie ważyła się ruszać plac pracowniczych. Jeszcze nie zapóźno! Zagrożeni pracownicy miejscy winni się jak najszybciej skupić i zorganizować w szeregach niezawodnych Klasowych Związków Zawodowych, ażeby przeprowadzić walkę obronną aż do zwycięstwa.

Gazownik.

Przed walką w przemyśle włókienniczym okręgu Bielsko-Bialskiego

Przemysłowcy uchylają się od zawarcia umowy zbiorowej

Związek Przemysłowców Bielska Białego i okolicy wypowiedział w dn. 26 lutego umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym z dn. 31 marca b. r., bez stawiania jakichkolwiek żądań, oraz nie wspominając nic o rokowaniach, celem zawarcia nowej umowy.

Miejscowi inspektorzy pracy udali się w tej sprawie do Związku Przemysłowców, gdzie otrzymali odpowiedź, że prezydium Związku postara się, ażeby w przemyśle włókienniczym Bielska Białego i okolicy została zawarta nowa umowa.

Tymczasem w dn. 23 marca b. r. Związek Przemysłowców wystosował do Inspekcji Pracy w Bielsku pismo, którego najważniejszą część brzmi, jak następuje (podajemy dosłownie):

„...1) Obecny czas nam przez się nie wydaje się nam odpowiednim do zawarcia umowy zbiorowej, albowiem sytuacja — tak obecna jak i na najbliższą przyszłość, t. j. możliwości produkcji i zbytu, są tak mgliste i tak niejasne, że przemysł włókienniczy wśród tych warunków nie może się związać zarówno jakimi bądź zasadami jak i też i terminem.

cym Komitetu. Oto są motywy — mówi p. marszałek — dla których ja, jako przewodniczący, byłem tym, który starał się bardzo usilnie, żeby go przy najbliższej sposobności zarządzić”.

Nie można odmówić słusznosci p. marszałkowi, że prezesura Komitetu przy jednoczesnym marszałkowaniu w Sejmie technicznie pogodzić się nie da. Ale czy dlatego trzeba aż instytucję „zarządzić” i czy jest coś „poniżającego” w tym że stoi się na czele instytucji, na którą skromne ofiary składa naród cały?

2) Zapatrywania na rozmiar nieodzownej obniżki wynagrodzenia, jak i zmianę systemu plac, są ze strony poszczególnych przedsiębiorstw tekstylnych tak odmienne i odbiegające od siebie, że Związek nasz, chcąc otrzymać upełnomocnienie do jednolitego wystąpienia, musiałby wysunąć tak daleko sięgające postulaty, iż osiągnięcie na tej podstawie umowy zbiorowej byłoby więcej, niż wątpliwe. Tego rodzaju pociągnięcie nie leżałoby również i w interesie ogółu robotników, ponieważ w takim razie wszystkie przedsiębiorstwa zostałyby objęte w równym stopniu najwyższym rozmiarem redukcji, podczas gdy, jak już wyżej wspomnieliśmy, zapatrywania poszczególnych przedsiębiorstw na wysokość koniecznej obniżki wzięłyby na system wynagrodzenia nie są jednolite”.

Pismo to nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, iż przemysłowcy nie mają zamiaru zawrzeć umowy zbiorowej, ale chcą przeprowadzić indywidualnie jaknajdalej idące obniżki plac i pogorszenie warunków pracy w poszczególnych fabrykach.

ly?... Jest to chyba nadmierna i niezrozumiała drażliwość.

Pozostawmy to narazie na uboczu. Dla nas jest ważne to, że ci wszyscy, którzy nieśli ofiary na rzecz budowy floty narodowej, a wśród nich jest liczny zastęp chłopów, robotników i inteligencji pracującej, muszą mieć wyraźną odpowiedź za czyją zgodą i na jaki cel mają być obrócone złożone przez nich depozyty.

Na tę odpowiedź czekamy!

Z. K.

Interwencja przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Samorz. i Inst. Użył. Publ. u prezydenta miasta

Delegacja Związków Zaw. pracowników komunalnych i Inst. Uż. Publ., w osobach tow. tow. Wysockiego i Kurowskiego, przyjęta była wczoraj przez prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego.

Towarzysze nasi poruszyli sprawy: stosowania masowych redukcji personalnych robotników w wydziałach opieki społecznej, szpitalnictwa, technicznym oraz oświaty i kultury; niewypłacania zaległych poborów; obniżenia zarobków robotników w wydziale technicznym etc.

Prezydent miasta obiecał rozpatrzyć zgłoszone w tej mierze postulaty.

Jak przemysłowcy wyszukują Skarb Państwa?

W ostatnich czasach jednym z artykułów wywozu polskiego zagranicę stały się gotowe ubrania bawełniane dla robotników, oraz tanie palta.

Wyrobiana jest odzież ta w kilku miastach polskich, gdzie skoncentrował się cały przemysł odzieżowy. Do takich miast należą Brzeziny, Aleksandrów i Konstantynów w okolicach Łodzi.

Wyrobiana jest ta odzież przez chałupników, a jaki wyzysk uprawiany jest przytem, tego dowodzą ceny. Dość powiedzieć, że gotowy garnitur męski, składający się z marynarki, kamizelki i spodni, kosztuje franko Marsylja 2 i pół dolara, a palto męskie, jesienne, 4 dolary.

Ostatnio, wobec konkurencji, jaki import ten wytwarzał francuskiemu przemysłowi odzieżowemu, rząd francuski nałożył cła ochronne na odzież z Polski. Oczywiście wpłynęło to w dużym stopniu na wywóz do Francji i głównym rynkiem zbytu jest teraz Anglia, która odzież tę po zaopatrzeniu angielskim znakiem fabrycznym wywozi do swych rozległych kolonii.

Ażeby eksporterom polskim ułatwić wywóz ubrań i ściągnąć do kraju waluty zagraniczne, Rząd eksporterom odzieżowemu zwraca według wagi wywożonego towaru cło pobrane od przywożonej do kraju dla wyrobu tej odzieży bawełny.

Żeby zaś osiągnąć jaknajwiększy zwrot cła eksporterzy do odzieży tej zaszywają ciężarki ołowiane rzekomo w celu zachowania fasonu ubrania lub palta.

Jeżeli rząd nie położy kresu tym machinacjom oszukańczym, może w końcu okazać się iż rząd więcej cła zwróci, aniżeli pobrał.

OD 30 GROSZY

za łokieć kwadratowy nabywać można działki w najpiękniejszej okolicy Warszawy (3 klm. od granicy miasta), na szlaku

WARSZAWA — BIELANY — ŁOMIANKI.

Miejscowość sucha, falista zalesiona. Komunikacja kolejowa i autobusowa. W pobliżu szkoła, gimnazjum i miasteczko. Bliższych informacji udziela w godz. od 10 do 1 i od 4 do 6 popoł. Biuro Zarządu Osiedla

„DĄBROWA LEŚNA”

Warszawa, Mazowiecka 4 m. 2, Tel. 682-50.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI. Dyr. A. Szyfmana. „Pygmaljon”, komedia w 5-ciu aktach Bernarda Shawa. Przekład Florjana Sobieniowskiego.

Dawno już teatry warszawskie nie widziały tak wspaniałego widowiska, jakim było wznowienie tej granicy przed laty kilkunastu, lecz nieprzedejawniejszej zupełnie sztuki Bernarda Shawa. W komedii tej znalazła wyraz ta tak typowa dla Shawa wiara w moc cudotwórczą nauki, w przemianę ewolucyjną kształtującą się pod wpływem wiedzy i poznania bestii ludzkiej.

Teatry warszawskie tak nas zawodzi oduczają od myślenia, że kiedy w kupie śmieci lub zeszłowieczonego gnoju utrzymy nagłe coś wartościowego, widz staje skonfudowany i z niedowierzaniem przeciera oczy.

Niesmiertelna zasługa Shawa jest wiekiuisty niepokój jego twórczego umysłu, żarliwa dociekliwość przenikliwej myśli, zdolność do przedzierzgan

w problematy spraw najprostszych, codziennych, utartych. „Urodziłem się błądem, lecz zawsze miałem skłonność do apostołstwa” — powiedział o sobie nie bez racji Shaw.

W sztuce, wystawionej obecnie w teatrze Polskim (z tytułowanej z niewiadomego powodu wbrew fonetyce, o której gestu w sztuce, i pisowni polskiej „Pygmaljon” zamiast „Pigmajon”) porusza Shaw najaktualniejsze bodaj w chwili obecnej zagadnienie stosunku i przenikania się warstw społecznych.

Z dziecka rynsztoka i ulicy — kwiatki Elizy profesor Henryk Higgins, stosując udoskonalone metody w oparciu o fonetyczną mowę, po upływie pół roku, czyni damę, mogącą z powodzeniem rywalizować w salonach z księżniczkami krwi czy pieniądza. Eksperyment się udał. Shaw, jako satyrę społeczną i obyczajową wysmiewa beztrosko naskórkową kulturę warstw rzekomo wykształconych, snobizm i ogłupienie, której celowo pozbawia apostoła tych udoskonalonych metod naukowych — prof. Higginsa.

Lecz w chwili zdobycia przez Elizę

tej pozornej kultury zaczyna się dla niej dramat upośledzenia społecznego (Judymowe szewstwo), którego nie wyczuwała dotąd, jako uliczna kwiatkarka; przed Higginsem natomiast, dla którego Eliza była dotąd tylko uczennicą i przedmiotem eksperymentu, staje niedostrzeżenie dla niego samego problem Galatei, dzieła sztuki, dzieła rąk jego, w którym on mistrz, snycerz pełen żarliwej pasji i twórczej ekstazy — Pigmajon — widzi coś, co przeraża jego krótkowzroczne przewidywania, domaga się już nie tylko równouprawnienia, lecz chciwie i butnie sięga po władzę nad jego duszą, poczuciem niezależności i kultem swobody.

Dramat się kończy jakże mądrze i głębokim odczuciem przewagi i wyższości uzależnienia i podporządkowania nad indywidualistycznym gęganem liberalizującej frazeologii.

Po rewolucyjnej eksplozji w stylu śmiesznych już obecnie komunatów emancypacji Eliza obdarzona światłem poznania i pokorna wobec praw, rządzącej nią łaski miłości, poddaje się dobrodusznemu swemu „niewolnictwu”, które

re jej jednak już nie poniża, lecz Galateę wspólnie z Pigmajonem wznosi na wyższy szczebel człowieczeństwa.

Shaw narzucił w tej sztuce tyle zagadnień, w symbolicznym skrócie zatrafił o tyle możliwości myślowych, że sama akcja komedii z trudem wiąże te rozbiegające się nici, nie przestając jednak ani na chwilę przykuwać uwagi widza.

Dowolnem założeniem autora byłaby Russoiczna niemal wiara w dobroć i czystość naturalną człowieka prostego (dziewictwo Elizy, rzetelność w szalibierstwie jej ojca), co w znacznej mierze upraszcza sytuację i sprzyja idealistycznym perspektywom w rozwiązaniu akcji dramatu.

Sztukę wystawiono naogół świetnie, w obsadzie doskonałej.

Janina Romanówna w popisowej roli kwiatkarki Elizy znalazła pole dla rozwinięcia szerokiej skali swego bujnego talentu aktorskiego. Karkołomne transformacje psychiczne i sprzyja postaci znalazły w niej niezastąpioną zapewne przez żadną inną siłę aktorską w Warszawie wykonawczynię.

Aleksander Węgierko w roli prof. Higginsa świetnie harmonizował ze swoją karną uczenicą, nadając kreowanej przez siebie postaci właściwą sobie miękkość refleksji, rytm zaskachania wewnętrznego, który go nie pozbawia jednak wcale siły wyrazu i pulsującej pasji.

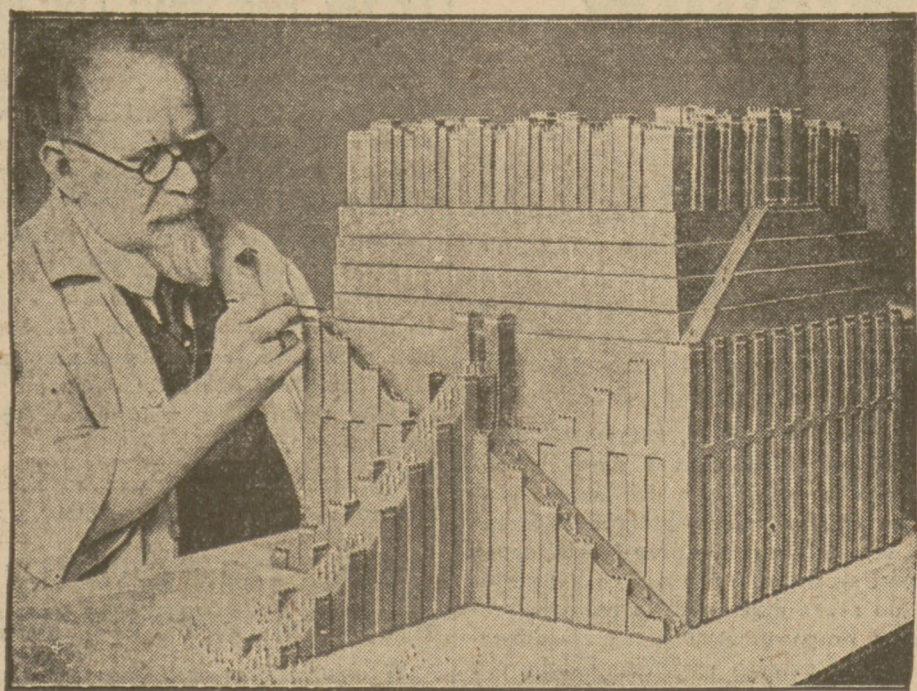
Wspaniałą maskę śmieciarza, a potem przedstawiciela „stanu średniego” dał Franciszek Dominiak, który w miarę rozwoju swego talentu stanie się godnym rywalem Jaracza.

Stanisława Ślubicka, jako pani Higgins i Gustaw Buszyński, jako pułk Pickering w skromniejszych rolach przyczynili się w niemałym stopniu do nadania całej sztuce charakteru skończoności i wzorowej całości, świadczącej równie chlubnie o umiarze artystycznym i wysiłku reżyserskim AL Węgierki.

Dekoracje St. Śliwińskiego pomysłowe, jak zwykle w teatrze Polskim, pełne reprezentacyjnego przepychu: ulicę londyńską i salon żywo oklaskiwała widownia.

J. N. Miller.

Wieża Babel



Rzeźbiarz Ernest Stegmann sporządza na światową wystawę w Chicago wzór wieży Babel, według planów zmarłego w międzyczasie prof. dr. Koldewy, który dwadzieścia lat życia poświęcił tym badaniom.

Prof. Koldewy odtworzył na podstawie tablic habilonskich dokładne rozmiary i formę wieży Babel.

Różnica poglądów na życie



Zdjęcie nasze przedstawia dwóch młodych bliźniaczków, które w kilka już dni po przyjściu na świat wykazują odmienne charaktery. Jedno z tych

bliźniąt zapałuje się z wielką flegmą na swój przyszły los, drugie daje dobitny wyraz swojemu niezadowoleniu.

Tygrys-lew



Berliński ogród zoologiczny otrzymał niedawno ciekawy okaz zwierzęcia, będącego mieszańcem lwa z tygrysem. Młody tygryś - lew odziedziczył po

ojcu, syberyjskim tygrysem, długą, puszystą sierść w delikatne pręgi, zaś po matce lwicy — kształty lwa.

WALKA O ZDROWIE

ALKOHOLIZM

Nie wdając się w obliczenia, możemy śmiało powiedzieć, że spożycie alkoholu, zwłaszcza w postaci wódki i piwa, jest duże w Polsce.

Przyczynia się do tego z jednej strony łatwość otrzymania napojów alkoholowych, z drugiej strony — powszechny zwyczaj picia przy każdej okazji. Każde chrzciny, ślub, pogrzeb nawet musza być „obłane” a żadna zabawa bez wódki i piwa odbyć się nie może.

Wszyscy na to się godzą, że źle jest upijać się do nieprzytomności, ale niewielu znajduje się takich, którzy wiedzą, że nawet umiarkowane ale długotrwałe używanie alkoholu jest bardzo szkodliwe dla zdrowia. Niejeden nam powie, że dobrze jest wypić od czasu do czasu, ponieważ wódka dodaje siły człowiekowi pracującemu. Na mrozie rozgrzewa, działa przytem szybko iownie.

Ile jest w tem prawdy — zobaczymy. Prawda jest, że wódka działa szybko, ale w jaki sposób?

Koń zaprzęgnięty do wozu przeładowanego, padający ze zmęczenia, batem ćwiczonemu rusza z miejsca! Z pewnością jednak bat mu siły nie dodał, tylko zmusił do ostatecznego wysiłku. Podobnie robotnik, podniecony alkoholem, może pewien czas pracować nad siłą, ale jak tylko podniecenie minie, wydajność jego pracy zmaleje, a zmęczenie i potrzeba wypoczynku tem silniej da mu się odczuć.

A teraz, czy wódka rozgrzewa?

Działając paraliżująco na drobne naczynia krwionośne skóry, alkohol powoduje rozszerzenie się ich. Dzięki temu, zwiększa się odpływ krwi do powierzchni ciała i stąd chwilowe uczucie ciepła, chociaż temperatury ciała alkohol nie podwyższa. Skóra bowiem, w której naczynia krwionośne są rozszerzone, oddaje właśnie ciepła więcej, niż skóra normalna. Ta zwiększona utrata ciepła powoduje spadek ciepłoty ciała — można to sprawdzić za pomocą termometru. Dlatego człowiek pijany w zimie łatwiej może na śmierć zamarznąć, niż trzeźwy.

Wiadomo powszechnie, że alkohol spo-

żyty naraz w dużych ilościach powoduje nagłe ostre zatrucie organizmu z utratą przytomności, które na skutek porażenia serca może spowodować śmierć, zanim pijak wytrzeźwieje.

Rzadko jednak ludzie zdają sobie sprawę z działania na organizm alkoholu spożywanego w małych dawkach, ponieważ ono nie jest widoczne i dlatego właśnie może jeszcze b. niebezpieczne. Grubo myli się każdy, kto siebie za alkoholika nie uważa tylko dlatego, że się nigdy nie upija.

Organizm codziennie zatruty małymi dawkami alkoholu, przyzwyczajając się doń i w końcu bez niego obyć się nie może.

Szkodliwe działania na organizm przejawia się dwójako.

Po pierwsze — alkohol **zatrzuwa mózg** (system nerwowy) i prowadzi do tak zwanego obłądzenia opileckiego, po drugie zaś — wpływa na powstawanie różnych zmian chorobowych we wszystkich głównych narządach ciała, jak **serce, wątroba, nerki, żołądek**. Kiedy słyszymy, że ktoś choruje na serce, nerki, wodną puchlinę, lub inne choroby, ani nam przez myśl nie przejdzie, że może to mieć coś wspólnego z pićem wódki, a jednak tak jest! Nawet tak, zdawałoby się, niewinny trunek, jak piwo, zawierający zaledwie 4 proc. alkoholu, bywa powodem ciężkiej choroby sercowej.

Niebezpieczeństwo ma źródło nie tylko w tem, że piwo zawiera alkohol, ale także w tem, że piwa pije się dużo, skutkiem czego do organizmu wprowadza się nadmierne ilości płynu, który dostawiając się do krwiobiegu, zmusza serce do wzmożonej pracy, powodując początkowo przerost mięśnia sercowego i powiększenie serca, a potem osłabienie jego sprawności życiowej.

W przebiegu chorób zakaźnych, a zwłaszcza gruźlicy, alkoholizm w dużym stopniu zmniejsza odporność organizmu i utrudnia wyeczenie.

Wiadomo, że choroby zakaźne powstają na skutek wtargnięcia do organizmu pewnych bakterii. Jednak dostanie się bakterii chorobotwórczych do

ciała ludzkiego nie zawsze wywołuje chorobę. Organizm silny, zdrowy jest w stanie walczyć z niemi i może nie dopuścić do rozwinięcia się choroby, podczas gdy słaby organizm ulega w tej walce. Przekonano się, że alkoholicy łatwiej zapadają na choroby zakaźne.

Przekonano się o tem, robiąc następujące doświadczenia na zwierzętach (świnkach morskich, królikach, szczurach i t. p.). Brano pod kontrolę szereg zwierząt tego samego gatunku i wieku i niektórym z nich przez czas dłuższy dodawano do pożywienia alkohol innym nie.

Po pewnym czasie zarażano wszystkie kontrolowane zwierzęta jednakową, ilością zarazków pewnej choroby, na przykład suchot. Cóż się działo? Zwierzęta, którym alkohol dawano, prędzej zachorowały i ginęły, niż te, którym alkoholu nie dawano. Stąd prosty wniosek: że alkohol osłabia odporność zwierząt na działanie zarazków, albo, mówiąc inaczej, usposabiał je do chorób zakaźnych.

Prócz szkody, jaką wyrządza alkohol dla zdrowia jednostki, działa on fatalnie na potomstwo alkoholików, ponieważ komórki rozrodcze ulegają zatruciu.

Z całą pewnością stwierdzono, że dzieci pijaków są zwyrodniałe pod każdym względem. Idjotyzm, epilepsja (padaczka) mają źródło w alkoholizmie rodziców. Przeszło 50 proc. idjotów pochodzi od rodziców - pijaków. To samo da się powiedzieć o epileptykach.

Dzieci pijaków wyróżniają się słabym rozwojem cielesnym i umysłowym, są wątłe i niezdolne. A co najgorsze, że nawet jednorazowe upicie się rodziców może decydować o całym życiu i zdrowiu dziecka, w stanie opilstwa spłodzonego.

Już na podstawie tych krótkich wywodów czytelnicy łatwo mogą wywnioskować, że alkohol używany w każdej postaci i nawet umiarkowanie, jest dla zdrowia szkodliwy i dlatego powinien być wyrugowany z użycia.

Dr. A. Rz.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

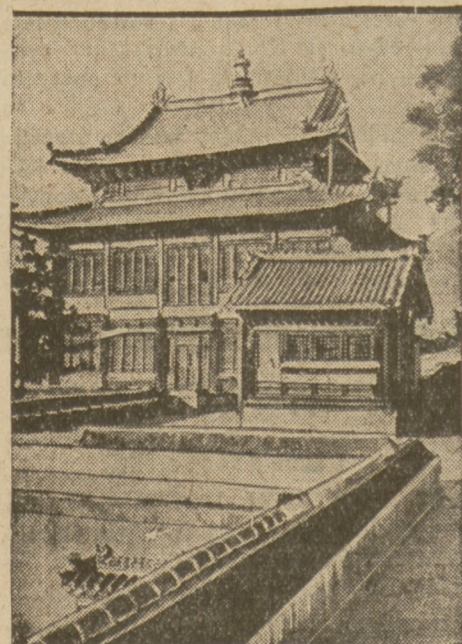
Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.89 i pół.
Dewizy: Belgia 124.80. Holandia 360.70.
Londyn 33.90. Paryż 35.13. Praga 26.42.
Szwajcaria 173.50. Włochy 46.30.
Tendencja niejednolita.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Rankiem mgły lub opary, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, a chwilami niewielkie. Noc chłodna, dniem ciepło. Słabe wiatry południowe.

Klejnót budownictwa azjatyckiego — świątynia w Jehol



Znakomity szwedzki podróżnik Swen Hedin w czasie swej ostatniej podróży do Chin zwiedził stolicę nowego cesarstwa Mandzurskiego Jehol i zajął sporządzić obraz „Złotego Pawilonu” — najpiękniejszej świątyni Chin.

Dachy „Złotego pawilonu” są sporządzone z polaczanych płyt mosiężnych, zaś freski i słupy wycięte w drzewie i jaskrawo pomalowane.

KAŻDY DENTYSTA usuwa kamień nazębny za jednym posiedzeniem. Lecz zapobiec tworzeniu się kamienia może jedynie używanie pasty do zębów CHLORODONT.

Zakończenie strajku górników czeskich

Morawska Ostrawa, 1 kwietnia (PAT). Strajk górników został przez zawodowe organizacje odwołany, wobec zapewnienia ministra Robót Publicznych, iż nie dopuści do żadnych redukcji górników w Zagłębiu Ostrawskim aż do czasu ukończenia toczącej się między

przedsiębiorcami a górnikami konferencji porozumiewawczej. W ten sposób wyjaśniona została na pewien czas krytyczna sytuacja w Zagłębiu węglowym. Strajk pociągnął za sobą śmierć jednego robotnika oraz cięższe lub lżejsze rany 50-ciu osób.

Masowy mord w imię „sprawiedliwości”

Nairobi, 1 kwietnia (PAT.). Dzisiaj wykonano tu wyrok na 60 tubylcach,

skazanych na śmierć za zamordowanie kobiety.

Tak będzie i w Otwocku jeśli powstanie tam kasyno

Gdańsk, 1 kwietnia (ATE). W Gdańsku popełnił samobójstwo 56-letni kupiec berliński, Feichtner, który przegrał znaczną sumę w sopockim kasynie gry. Samobójca podobno napelnił kieszenie kamieniami, związał sobie nogi łańcu-

chem, zażył skoncentrowanego roztworu sublimatu i rzucił się do morza. Ciało jego dotychczas nie znaleziono, lecz w kartce, pozostawionej w hotelu, opisał sposób, w jaki zamierza popełnić samobójstwo.

Sztuki Plastyczne Wystawy

ZACHĘTA: FRYDERYK PAUTSCH I „PRO ARTE”.

Fryderyk Pautsch, uczeń Akademii Krakowskiej, przed wojną profesor malarstwa dekoracyjnego Akademii Wrocławskiej, po wojnie dyrektor Państwowej Szkoły Zdobnictwa w Poznaniu, od r. 1925 profesor i w roku bieżącym rektor Akademii Krakowskiej, członek „Sztuki”, jeden z najpłodniejszych malarzy współczesnych, nie tylko polskich, wystawia w „Zachęcie” przeszło 100 prac — wybór swych dzieł z lat 1905 — 1932. Znajdujemy tutaj kilka olbrzymich kompozycji dawniejszych, jak „Topielec”, „Wesele chłopskie” i „Pochód Słowian”, imponujących nie tylko rozmiarami, ale i siłą zaklętego w nie życia; obrazy z wojny („Uchodźcy”, „Śmierć”); długi szereg malowanych szeroko, zamazanych, z niesłychanym temperamentem portretów, pejzaży i aktów (m. in. piękny portret artysty z rodziną); wreszcie kilka jarzących się barwami martwych natur z lat 1927 —

1928. Cykl tych martwych natur należy do najświetniejszych dzieł Pautscha i współczesnego malarstwa polskiego.

W X wystawie stowarzyszenia „Pro Arte” bierze udział 21 malarzy, w tem 8 nieboszczyków (W. Brochocki, P. Krasnodębski, St. Mastowski, G. Pillati, J. Rapacki, St. Straszewicz, W. Wank'e i H. Weyssenhoff). Nic dziwnego: żywi stroną od „Pro Arte”.

SALON GARLINSKIEGO: WŁ. GRUBERSKIEGO „LUDZIE REWOLUCJI 1905 R.”.

Władysław Gruberski pokazuje nam w swych 49 plakietach z gipsu oblicza ludzi, co tworzyli rewolucję 1905 r., po części portretowane z natury, po części odtworzone na podstawie podobizn i fotografii dawniejszych. Rekonstrukcjami są zwłaszcza wizerunki tych, którzy zginęli w walce z wrogiem, jak Montwiłł-Mirecki lub Okrzeja. Kolekcja bardzo interesująca, szczególnie z historycznego punktu widzenia. Wszystkie plakietki

zostały zreprodukowane w katalogu wystawy.

ŻYD. TOW. KRZEW. SZTUK PIĘKNYCH: A. BLAUFEKS, R. GOLDKORN I J. WEINGART.

Z powyższych trzech malarzy najwybitniejszym jest niewątpliwie Joachim Weingart. Posiada on swój styl własny, oparty na stylu „Szkoły Paryskiej”, miłą gamę barwną, złożoną zwłaszcza z łosiosowych, poziomkowych, błękitnych i szarawych tonów oraz dużo wnikliwości i delikatności psychologicznej — w studjach matek z dziećmi i portretach.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI.

Po wystawie „Sztuki” i Dunikowskiego otwarto w Pawilonie Instytutu Propagandy Sztuki (Królewska 13) wystawę artystów i grup następujących: wystawę retrospektywną Konrada Krzyżanowskiego, w dziesiątą rocznicę śmierci, obejmującą kilkadziesiąt obrazów olejnych, akwarel i rysunków ołówkowych świetnego malarza i niezapomnianego człowieka; wystawę nowych, czarujących swą subtelną poezią i swymi radosnymi harmonjami głębokich barw obrazów Rafała Malczewskiego; niezmiernie ciekawą wystawę rysunków i akwa-

rel Tadeusza Kulisiewicza; nowy pokaz Stowarzyszenia Grafików „Ryt”; wystawę „Dziesięciu z Krakowa” (należą do nich m. in. E. Geppert, H. Gotlib, V. Hofman, A. Karpinski, Z. Pronaszko i M. Samlicki) i „Łoży Wolnomalarskiej” (zrzeczenia najmłodszych uczniów prof. T. Pruszkowskiego; wyróżnia się tutaj zwłaszcza swymi makabrycznymi rysunkami B. Linke).

W maju odbędzie się w Pawilonie Salon Wiosenny Stowarzyszenia „Ryt”. W czerwcu ujrzymy wielką wystawę jubileuszową Leona Wyczółkowskiego, urządzoną dla uczczenia osiemdziesięciolecia urodzin artysty. Lato przyniesie nam wystawę sztuki dziecka, jesień — wielką wystawę wnętrz. Wreszcie w grudniu zostanie otwarty nowy Salon Zimowy.

Pozatem Instytut projektuje urządzenie koncertu poświęconego współczesnej muzyce francuskiej oraz wieczoru ku czci Goethego dla uczczenia stoletniej rocznicy śmierci poety.

Działalność Instytutu Propagandy Sztuki, pozostającego pod sprężystym kierownictwem profesorów Karola Stryjeńskiego i Władysława Skoczylasa, zatacza w ten sposób coraz szersze kręgi.

Mieczysław Wallis.

Proces o powitanie więźnia brzeskiego w Tarnowie

Granatowe mundury i białe pałki

„Naprzód” donosi:

Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Tarnowie zasiadli dnia 30 marca towarzysze: dr. Adam Szumski, Sit, Skwirut, Batist, Karol Nowak, Unilowska, Chłopecki, Szydłowska, Wincenty Schab, Chrabaszcz, Lewi, Soja i Pilarzowa, oskarżeni o spowodowanie zająć z okazji powrotu tow. poła Ciołkosza z procesu brzeskiego do Tarnowa.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że dnia 18 stycznia b. r. urządzili bez zezwolenia władzy manifestację dla pos. Ciołkosza, mającą na celu gloryfikowanie jego czynów, za które został zasądzony na 3-letnie więzienie; że w drodze organizacyjnej spowodowali zbiegowisko na dworcu kolejowym, gdzie miał przybyć, powracający z Warszawy poseł Ciołkosz, że usiłowali powracającemu wręczyć kwiaty, że wręczyli stawili opór policji, usiłowali policjantom odebrać broń, śpiewali „Czerwony Sztandar”, wznieśli wrogie rządowi okrzyki i odgrazali się władzom.

Oskarżeni, których bronili adw. dr. Kleinberger i tow. mgr. Leon Mütz, zeznali, że „faktycznie krytycznego dnia przybyli na dworzec kolejowy, by oddać część więźniowi brzeskiemu za jego godną i silną postawę w obronie praw ludu i demokracji i by mu w ten sposób wyrazić swą sympatię. Do zebrania się przed dworcem nikt nikogo nie namawiał, ponieważ robotnicy, spodziewając się przyjazdu tow. poła Ciołkosza do Tarnowa, samorzutnie przybyli na powitanie. Na dworcu kolejowym zastano skonsygnowaną policję z komendantem teje, komisarzem Wysokogłodem na czele. Policja nie czyniła żadnych przeszkód udającym się na peron za biletami peronowymi, jednak kasa kolejowa rychło wstrzymała sprzedaż biletów. Na dworcu również przybyła matka tow. poła Ciołkosza z jego 2-letnim synkiem. Policja ostrzegła zebranych, że nie wolno wręczać tow. Ciołkoszowi kwiatów, jedynie dla matki tow. Ciołkosza zrobił kom. Wysokogłód wyjątek i pozwolił jej kwiaty wręczyć. Kwiaty te miał w ręku synek tow. Ciołkosza. W chwili jednak, kiedy pociąg zajeżdżał na dworzec, kom. Wysokogłód i wyw. Obrzut rzucili się na dziecko zły, wyrwali mu kwiaty z rąk, potargali je i rzucili na ziemię. Wywołało to oburzenie jadących w pociągu i publiczności zebranej na dworcu, które się wyraziło w rozmaitych okrzykach, uzasadnionych brutalnością postępowania policji.

Tymczasem policja zamknęła robotników zebranych w westibulu kolejowym. Na interwencję tow. Chłopeckiego wypuściła ich z budynku stacyjnego, ale zaraz potem wpędziła ich w klin między stacją kolejową a boiskiem sporto-

wem „Tarnovii” i tam ich unieruchomiła, zamknawszy tłum kordonem.

Gdy tow. Ciołkosz wraz z zebranymi na peronie opuścił dworzec kolejowy, tłum zaczął wznosić okrzyki na jego cześć i zaintonował „Czerwony Sztandar”. Wówczas policja — jak zeznają oskarżeni — bez żadnego uprzedniego ostrzeżenia i bez wezwania do rozejścia się, zaatakowała pałkami gumowymi robotników, idących wśród śpiewu nawet nie jeżdżąc, lecz chodnikami ulicy, bijąc niemilosłownie, nawet najzupełniej obcych przechodniów, skutkiem czego wiele osób odniosło obrażenia, były nawet

wypadki zemdenia. Do nowych scysji doszło przed mieszkaniem tow. Ciołkosza, gdzie w bramie domu tow. Szydłowska wręczyła powracającemu bukiet kwiatów, a policja i przy tej okazji znowu pobila pałkami gumowymi przechodniów.

Zeznania te zostały potwierdzone przez świadków.

Świadkowie policji z kom. Wysokogłodem i wywiadowcami Obrzutem i Wesółskim na czele nie jawili się.

Ponieważ pięciu dalszych oskarżonych nie przybyło, Sąd odroczył rozprawę na dzień 20 kwietnia.

Dzieje pewnej konfiskaty

Kiedy „sanacja” upadnie?

Uniewinnienie redaktora gnieźnieńskiego „Lecha”

We wtorek, 29 marca, odbyła się przed gnieźnieńskim Sądem Grodzkim rozprawa przeciwko redaktorowi „Lecha”, oskarżonemu z par. 130 k. k. z powodu umieszczenia w numerze 239 „Lecha” (z dnia 15 października 1931 r.) w sprawozdaniu z odbytego w Strzelnie zebrania Stronnictwa Narodowego następującego zdania, wygłoszonego przez przemawiającego na tem zebraniu posła Petryckiego:

„Karjera” p. Tartaka w Pińsku

Dalszy ciąg dziejów p. Tartaka, wodza B. B. S. w Pińsku, opublikowany będzie w numerze wtorkowym.

Samobójstwo restauratora w Tomaszowie

W Tomaszowie popełnił samobójstwo właściciel dużej restauracji, Emil Jerchała.

Naskutek zupełnej ruiny materialnej, Jerchała popełnił samobójstwo przez wypicie większej dawki jakiegoś trującego płynu.

Zamordowanie sekretarza gminy

Dnia 29 marca, o godz. 20.30, zamordowany został wystrzałem z rewolweru sekretarz gminy Tekłówka, pow. Skalskiego, Jan Maryszczak.

W wyniku śledztwa aresztowano niejakiego Jana Hołodaję, lat 27, syna zamordowanego gospodarza.

Dwie of.ary katastrofy motocyklowej

W piątek, koło godz. 17, wydarzyła się pod Grudziądem katastrofa motocyklowa. Jadący na motocyklu konduktor kolejowy Franciszek Stępski i Stanisław Tyszora, podczas mijania wozu, wpadli do przydrożnego rowu, odnosząc ciężkie rany. Przewieziono ich natychmiast do szpitala w Grudziądzu, gdzie Stępski zmarł w kilka chwil po przywiezieniu, nie odzyskawszy przytomności. Stan Tyszory jest ciężki.

„Pytacie się, kiedy upadnie sanacja. Na to odpowiedzieć wam mogę, iż to zależy od was, od całego społeczeństwa. Kiedy przestaniecie się bać, kiedy zerwiecie z tchórzostwem, kiedy wyprostujecie grzbiety, kiedy zaczniecie odważnie bronić swych praw i godności — wtedy upadnie „sanacja”.

Starosta grodzki skonfiskował odnośny numer „Lecha”, sąd konfiskatę zatwierdził, a prokurator wytoczył redaktorowi Ciesłakowi sprawę karną, oskarżając go, iż „w sposób, zagrażający spokojowi publicznemu, publicznie poduczał różne grupy ludności o odrębnej ideologii politycznej i o różnych poglądach, celach i interesach, do gwałtów przeciw sobie”.

Na wtorkowej rozprawie oskarżyciel publiczny wniósł o ukaranie red. Ciesłaka, pozostawiając wymiar kary sądowni do uznania. Oskarżony bronił się sam.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający red. Ciesłaka od winy i kary oraz zniósł konfiskatę numeru 239 „Lecha”.

Kara śmierci zamieniona na bezterminowe więzienie

Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i ułaskawił 19-letniego Aleksandra Żeleznika, skazanego wyrokiem sądu doraźnego w Grodnie na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie w celach rabunkowych J. Łaznika. Kara śmierci została zamieniona na bezterminowe ciężkie więzienie.

Samobójstwo dwojga zakochanych

W Tarnowskich Górach pozbawili się życia, wypijając lizol, Józef Gajewski, lat 22, i Helena Flachówna, lat 21.

Samobójcy pozostawili list pożegnalny, z którego wynika, że tragedia ma podłoże erotyczne.

W drodze do szpitala zmarli oboje.

Jeszcze o niefortunnych „załotach” p. Wielńskiego

(kor. własna)

Łódź, 2 kwietnia.

We wczorajszym numerze łódzkiego pisma „sanacyjnego” „Republika” umieszczona została notatka, w której Wielński odzignął się od podanej w „Robotniku” wiadomości, że jego załoty do N. P. R. lewicy zostały bezwzględnie odrzucone.

Wobec powyższego, nasz korespondent łódzki podkreśla z całą stanowczością, iż N. P. R. lewica podjęła w swoim czasie uchwałę na podstawie której uniemożliwiono p. Wielńskiemu raz na zawsze zgłoszenie się do NPR.

Uchwała ta powiada, że zgłoszoną przez Wielńskiego chęć przystąpienia do NPR, załatwionoby odmownie.

Ze Wielńskiego do NPR, lewicy nie zgłaszał się oficjalnie, to prawda, ale prawdą jest, że uchwała taka podjęta była i że powstała ona mogła tylko wobec zwrócenia się Wielńskiego do członków N. P. R.

Wobec wyraźnej i zabezpieczającej się od takiego nabytku uchwały — Wielński pragnie wykreślić się sianem.

A przecież jego niefortunne załoty dotyczyły też grupy Moraczewskiego. Uczestniczył on na akademii, urzędowej z okazji stworzenia rozbijackich

Ambulatorjum dla pracowników umysłowych

W ubiegły czwartek odbyło się otwarcie ambulatorjum Kasy Chorych w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej Nr. 231, w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Nowe ambulatorjum rozmieszczone jest na 3-ch kondygnacjach; parter zajmują biura administracyjne, sala lamp kwarcowych i gabinety chorób dziecięcych z 2-ma poczekalniami, z których jedna przeznaczona jest dla dzieci z chorobami zakaźnymi; na pierwszym piętrze znajdują się gabinety chorób wenerycznych z oddzielnymi poczekalniami dla mężczyzn i kobiet, dział dentystryczny wyposażony w trzy fotele, dział ginekologiczny, laryngologiczny i okulistyczny; na drugim piętrze rozmieszczone są gabinety chirurgiczne, zabiegowe i chorób wewnętrznych, wszystkie z oddzielnymi poczekalniami. Do korytarza 2-go piętra przylega obszerny taras.

Kierownikiem nowego ambulatorjum została p. dr. Alma Drzewiecka.

W związku z uruchomieniem nowego ambulatorjum przy ul. Czerniakowskiej jednocześnie zostały zwiniete ambulatoria Kasy Chorych w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 107 i Żórawiej 42.

WENERYCZNE, skórne, włosów, analizy, elektro-leczn.

Lecznica 9 PL. 3-CH KRZYŻY 9 od 9 — 8 w. PORADA 4 zł.

D-r med. JÓZEF TENCER

Choroby uszu, gardła i nosa. Elekoralna 30, tel. 279-55. Przyjmuje od 8 — 9 r. od 5 — 7 pp.

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36. Specjalista chorób wenerycznych, niemoicy piciowej i skórnych. Analizy krwi. rzyjmuje 9 r. — 7 w.

związków w Łodzi; nadskakiwał obecnemu wówczas Moraczewskiemu, tylko, że ten pokazał mu plecy.

A przecież Wielński szturmował do łódzkiej grupy „sanatorów”, do której nie przyjęto go również. Poklepywano go protekcjonalnie po ramieniu i powiedziano: „Rozbij P. P. S. a potem pogadamy”.

Ale z rozbiciem P. P. S. w Łodzi jest b. trudno!

— Jak była tak jest silna organizacyjnie.

Głosy czytelników

NIESZCZĘŚLIWA STARUSZKA WYRZUCONA NA BRUK.

Donosiłem przed paru miesiącami o ciężkiej doli p. Agnieszki Kaler (Krucza 48), która, dotknięta ciężkim kalectwem (bezwład rąk i nóg) przed 3-lety przyjęła do swego sklepu wspólników, małżonków Godlewskich.

P. Kaler miała otrzymywać ze sklepu 250 złotych miesięcznie, mieszkanie przy sklepie i opał.

Tymczasem p. Kaler pieniędzy tych od 30 miesięcy nie otrzymuje, a ostatnio — gospodarz uzyskał wyrok eksmisji na panią Kaler. W dn. 5 b. m. nieszczęśliwa chora kobieta ma być wyrzucana na bruk!

Charakterystyczne jest, że inni współlokatorzy Godlewskich, nie zostali eksmitowani. Los ten spotkał tylko nieszczęśliwą staruszkę.

Świadek.

W sklepach „Bata” codziennie wybijane są szyby

W filii magazynu obuwniczej czechosłowackiej sp. akc. „Bata” (Nałewki 2a). wybito kamieniem szybę wystawową. Sprawcę, 20-letniego Franciszka Zasadińskiego, szewca bezrobotnego (Rybaki 19) ujęto i odprowadzono do komisariatu.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w osiemnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

150,000 zł. Nr. 8982.
5,000 zł. Nr. 134278.
Po 3,000 zł. Nr. 6932 44334 84041 159540.
Po 2,000 zł. Nr. 9011 20884 22274 26732
55656 62855 66431 71780 78500 80034 85607
93296 107744 125651 131276 134747 141148 157007.
Po 1,000 zł. Nr. 2127 2248 7323 15372 17661
25379 27132 31574 42423 44787 54336 61710
62557 65726 87590 91509 94604 96615 100826
103623 111321 120136 122016 123543 125428
127077 127129 131461 133395 136538 146119
147087 152718 155087 157176 41186 60633 96925.

Kino SWIATOWID

Marszałkowska 111. Pocz. 4, 6, 8, 10
Na godz. 8 i 10 miejsca numerowane

Marlena DIETRICH

Anna May Wong i Clive Brook
w superfilmie produkcji 1932, osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim

SHANGHAI-EXPRESS

Uwaga: Passe-partouts reprezentacyjne ważne będą dopiero od 11 kwietnia.

SZYB L 23

dźwiękowiec polski 100% z życia robotników naftowych osnuty na tle powieści JERZEGO KOSSOWSKIEGO

KINO DZWIĘK. KOMETA

Chłodna 47 Pocz. o 5
Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

TRADER HORN

Wł. METRO NADPROGRAMY

Na pierwszy seans (do godz. 6) ceny miejsc na parter niższe.

COLOSSEUM

pocz. o 5.30, 7.30, 9.30

„DZIKIE POLA”

W ROLI GL. DANUTA ARCISZEWSKA

ZBIGNIEW STANIEWICZ

MAŁA SALA: CHARLIE CHAPLIN w fil „ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”

Ceny zł. 1 i 1.50

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Dzisiaj odbędą się następujące imprezy: Stadion Legii — godz. 16 mecz ligowy Legia — Ruch (W. Hajduki). Boisko Legii — godz. 12 Warszawianka Ib — Marymont. Godz. 10 Warszawianka II — Marymont II. Boisko Domu Ludowego — godz. 16 Świt — Skoda, godz. 14 Świt II — Skoda II. Boisko Polonii godz. 16 Polonia Ib — Znicz, godz. 14 Polonia II — Znicz II. Boisko Orła w Grochowie — godz. 11 wiosenne biegi na przełaj Warsz. O. Z. L. A. 4 klm. dla panów i 1 klm. dla pań. Ośrodek wł — godz. 18 dokończenie zawodów lekkoatletycznych w sali. Lokal ŻASS — godz. 19 mecz bokserki ŻASS — Jordan II. Boisko Skry — godz. 16 towarzyski mecz piłkarski Skra — ŻASS.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Warszawianka

W Poznaniu mecz ligowy Warta — Cracovia.

W Siemianowicach i Zgierzu zawody pływackie.

W Białymstoku i Wilnie zawody bokserskie z udziałem pięściarzy estońskich W Monte Carlo turniej tenisowy z udziałem Jędrzejowskiej, Tłoczyńskiego i Stolarowa.

W Tel - Aviv dalszy ciąg Makabiady.

PORAŻKA ESTOŃSKICH PIĘŚCIARZY W ŁODZI.

W Łodzi gościł bokserski mistrz Estonii, Tallina Box. Klubu, który uległ IKP 6:10.

Poszczególne wyniki: Graczyk przegrywa z Cabim, Leszczyński bije Seeburga, Taborem bije Henricksona, Banasiak remisuje z Lesterem, Garncarek bije przez k-o Saloniego, Stahl II remisuje z Heinem, Lempa przegrywa z Ruuhrem, a Konarszewski nokautuje w 10 sekund Adelmanna.

MECZE MIĘDZYMIASTOWE.

Warszawski OZPN projektuje następujące mecze międzymiastowe na rok. bieżący: 5 maja Gdańsk — Warszawa i Warszawa — Radom, 29 maja Warsza-

wa — Poznań i Lublin — Warszawa, 10 lipca Kraków — Warszawa i Grudziądz — Warszawa, mecz senjorzy — repr. Warszawy, 4 września Warszawa — Berlin, 2 października Łódź — Warszawa, 23 października Lwów — Warszawa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zamierza zorganizować obóz kondycyjny w Beskidach w lipcu.

Mecz bokserski Polska — Niemcy odbędzie się definitywnie w Dortmundzie 13 listopada.

Bokserzy Warszawy walczyć będą w Wrocławiu 5 sierpnia.

Pierwsze dwa dni turnieju tenisowego w Monte - Carlo zostały wskutek deszczu przełożone

Lekkoatleci AZS Warszawa startować mają w Bratisławie 5 czerwca.

Czech Vohralik ma zostać trenerem lekkoatletycznym AZS-u.

Konkurs skoków w Nowym Targu wygrał Fryziewicz przed Gwozikem.

Łódzowski sztuczne w Warszawie ma być gotowe w końcu października r. b.

Kino „ADRIA PALACE”

Wierzbowa 7 Pocz. 4, 6, 8, 10

Jeanette Mac Donald

i VICTOR MAC LAGLEN (bohater filmu X 27) w szampańskiej komedii p. t.

AFERA MĘŻATKI

HOLLYWOOD

pocz. 6, 8, 10
Marszałkowska róg Hożej

ANNY ONDRA śpiewa, tańczy, opowie wam tajemnice swego filmu

„Taka słodka dziewczyna jak Ty”

Arcywesła komedia. Dodatki dźwięk. Na scenie rewia „Musz być lepiej” pod kierunkiem Tadeusza Falińskiego

majestic

nowy świat 43
początek o g. 12, 2, 4, 6, 8, 10

ulubieńcy publiczności w swej najnowszej kreacji p. t.

PATACHON

Nadprogram Harold Lloyd

Ceny na g. 12, 2 niższe od zł. 1

WIELKA FILHARMONJA

Pocz. 6, 8, 10

GARY COOPER

i CLAUDETTE COLBERT

tworzą mistrzowską kreację w potężnym dramacie p. t.

KAPITAN WHALAN

105 samobójstw w stolicy

Tragiczny bilans kryzysu i bezrobocia

W marcu targnęło się na życie w Warszawie 105 osób, w tej liczbie 23 — z wynikiem śmiertelnym.

Wskutek wypadków samochodowych i motocyklowych, zostało rannych 47 osób, tramwajowych — 15 rannych i 1 zabita, kolejowych — 5 rannych i 4 zabite. Ofiarami morderstw i zabójstw padło 5 osób. Wskutek katastrofy lotniczej zginął 1 lotnik.

Z powodu zezadzeń, zatruc gazem, poparzeń i t. p. śmierć poniosło 11 osób.

Z braku opieki zginęło 1 dziecko. Wozzy, dorożki, bryczki i t. p. przejechały 8 osób, raniąc je leżej lub ciężiej. Śmierć przy pracy poniosły 2 osoby. Kasiarze dokonali zamachu na 3 kasy, przyczem z jednej zrabowali 2.000 zł. gotówką.

Śmiertelny upadek z drzewa

W pobliżu stacji kolejki mareckiej Struga spadł z drzewa jakiś mężczyzna głuchoniemy, lat około 25. Wskutek upadku, złamał on rękę i nogę. Przechodnie przenieśli ofiarę wypadku na peron

stacji. Najbliższymi pociągami przewieziono poszkodowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie, gdzie mimo zabiegów lekarzy, nieznajomy życie zakończył.

Z codziennej kroniki samobójstw

18-letnia Wacława Marczakówna, napiła się esencji octowej. Powód — brak pracy.

Co słyszał w Warszawie?

OCZYSZCZANIE OSADNIKA NA CZER-
NIAKOWSKIEJ rozpocznie się już w najbliższych dniach. Oczyszczanie odbywa się zapomocą 3-ch drag, wprowadzanych do wielkiego zbiornika, dwie dragi wyprowadzone będą w końcu b. m. na otwartą wodę, 3-cia zaś prawdopodobnie pozostanie w osadniku. W ciągu lata wybudowana będzie śluza, przez którą można będzie wprowadzać i wyprowadzać dragi.

ROZTOPY WIOSENNE dają się we znaki na niektórych przedmieściach posiadających znaczne zawiłotnienie. Wydział techniczny czuwa nad tem, by wskutek roztopów dostęp do domostw nie ulegał zawłomom. W każdym razie stwierdza się, iż w roku bieżącym tworzenie się kałuż nie jest tak niebezpieczne jak w latach poprzednich.

DOM PRZY UL. LESZNO 105, odnaleziony przed 3 laty przez wydział opieki społecznej na osiedle dla bezdomnych po pewnym czasie przestał być schroniskiem, a mieszkanki zajęły funkcjonariusze urzędu śledczego. W dniu wczorajszym zarząd wydziału opieki społecznej oddał ten dom w obecności specjalnej komisji właścicielowi.

KOMISJA REKLAMACYJNA istniejąca przy inspekcji handlowej z udziałem delegata Komisariatu Rządu i policji odbyła w dniu wczorajszym badanie zarzutów postawionych w związku z przesuwaniem budok ulicznych pod mury. Komisja ta stwierdziła na miejscu, czy zarzuty są słuszne i wobec tego wydawała polecenia przesunięcia budok na odpowiedniejsze miejsca. Co najmniej połowa zarzutów była niesłuszna.

WYSTAWA CHOPINOWSKA cieszy się wyjątkowym powodzeniem. Codziennie przychodzi moc osób, interesujących się pamiętkami po Wielkim Muzyku. Zwrócić przytem należy uwagę, że w najbliższych dniach organizują się zbiorowe wycieczki na tę wystawę. Maski pośmiertne chopinowskie cieszą się wielkim popytem.

Dziś w Radio

9.30 — 10.45 Transmisja z Krakowa. — 10.45 — 10.50 „O budowie kaplicy polskiej w Nazarecie“. — 11.00 — 12.15 Transmisja z Wiednia. — 14.00 — 14.20 Odczyt rolniczy. — 14.20 — 14.40 Pieśni i tańce ludowe. — 14.40 — 15.00 Odczyt rolniczy. — 15.00 — 15.35 Dalszy ciąg muzyki ludowej. — 15.35 — 15.55 Piosenki. — 15.55 — 16.20 Program dla dzieci starszych i młodzieży. — 16.25 — 16.40 O Związku pań domu. — 16.40 — 17.15 Transmisja z Muzeum Narodowego. — 17.15 — 17.30 „Jak zamieniamy ciepło na pracę“ — wygł. inż. Cz. Taracha. — 17.30 — 17.45 „Kacik językowy“. — 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 — 19.25 Romantyki. — 19.25 — 19.40 Piosenki chóru. — 19.40 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45 — 20.15 Słuchowisko p. t. „Hala“. — 20.15 — 21.55 Koncert popularny. — 21.55 — 22.10 Kwadrans literacki. — 22.10 — 22.40 Pieśni. — 22.40 — 22.45 Komunikaty. — 22.45 — 22.55 Wiadomości sportowe. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

50-letni Jubileusz „Dudy“

Najstarszy w b. Królestwie Kongresowym chór Warszawskiego Towarzystwa Wiosłarskiego „Duda“ w dniu 10 kwietnia b. r. obchodzić będzie 50-letni Jubileusz swego istnienia. „Duda“ na dzień swego Jubileuszu przygotowuje Koncert, w którym udział wezmą pp. M. Karwowska i A. Gołębiewski, art. Opéry Warszawskiej. Koncert odbędzie się w lokalu własnym W. T. W., Foksal 19.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Afera mężatki“.
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: „Puszcza“.
BAJKA: „Tydzień humoru“.
COLOSSEUM: „Dziki pol“.
W małej sali: „Światła wielkiego miasta“.
CASINO: „Ulani, ulani!“.
CAPITOL: „Najeźdźcy“.
CZARY — Flip i Flap, na scenie reż. ERA: „Testament milionera“.
FORUM: „X. 27“ z Marleną Dietrich.
FILHARMONJA: „Kapitan Whalen“.
„HOLLYWOOD“: „Taka słodka dziewczyna, jak ty“.
HELJOS: „Cham“.
KOMET: „Ben Hur“.
ITALJA: „Złote bagno“ i rewja.
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako włóczęgi“.
MASKA: „W szponach uwodziciela“.
MEWA: „Serca na wygnaniu“.
MIEJSKI: „Trader Horn“.
LUX: „Na Sybir“ oraz występy Władzia Zwirlicza.
PAN: „Najeźdźcy“.
PALACE: „Liljanka chce się rozwieść“.
ROXY: „Plan W.“ i rewja.
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie“.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: „Legion ulicy“.
SOKOŁ: „Kapitan marynarki“ i „Tango miłości“.
SFINKS: „Zamorskie djabły“.
ŚWIATOWID: „Szangha“, „Express“.
TECZA: „Przygoda miłosna“.
TOMBOLA: „24 godzin i świetna partia“.
UCIECHA: „Niech żyje wolność“.
KINO „URANIA“: „Związek podłotków“ i „Harold Lloyd“.
WISLA: „Flip i Flap za kratkami“.
ZNICZ: „10-ciu z Pawlaka“.

Nowa linia autobusowa

W pierwszej połowie kwietnia nastąpi uruchomienie nowej linii autobusowej, organizowanej przez Związek Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy dla dzielnic, które nie posiadają żadnej komunikacji, mianowicie dla: Ochoty, Czystej oraz Woli. Nowa linia komunikacyjna łączyć będzie pl. Unji Lubelskiej z ul. Bema, przyczem przystanki urządzone będą na pl. Unji Lubelskiej, Polna nr. 30. Politechnika, róg Polnej i Koszykowej, Koszykowa róg Żelaznej, Koszykowa róg Nowogrodzkiej, Towarowa róg Siennej, Kolejowa (Parowóz) na żądanie, Kolejowa nr. 47. Kolejowa róg Przyokopowej, Kolejowa róg Wesołej, Prądzynskiego róg Słabińskiej, Prądzynskiego nr. 14. Prądzynskiego róg Bema. Na linii tej kursować będzie 6 autobusów co 10 minut. Za przejazd całej trasy, wynoszącej 5 km., cena biletu ustalona jest na 40 gr. Przejazd 1 km. wynosi 10 gr.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“ gra ostatni dzień „Pannę Maliczewską“. W poniedziałek i wtorek przedstawienia zawieszono z powodu generalnej próby, w środę premiera sztuki „Car Lenin“ z Jaraczem w roli głównej.
TEATR WIELKI. Dziś o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych ukaże się pod kierunkiem kapelmistrza Sillicha arcydzieło Moniuszki „Straszny Dwór“.
Wieczorem opera komiczna J. Straussa „Noc w Wenecji“.
W poniedziałek pod dyktando Mazurkiewicza odegrane będą dwie piękne opery „Flis“ Moniuszki i „Janek“ Żeleńskiego.
TEATR NARODOWY. Dziś „Don Karlos“.
W niedzielę o godz. 4 pop., po paromiesięcznej przerwie, odegrana będzie pełna młodzieńczej werwy, humoru i sentymentu komedia aktualna Kazimierza Leżyckiego „Sztuba“.
TEATR NOWY. Dziś komedia studencka A. Cammasio i N. Oxilia „Młodość szumi“ („Addio giovinezza“) z J. Smosarską i T. Wesołowskim w rolach naczelnych.
TEATR LETNI. Dziś i jutro gra świeżo wystawiona, sensacyjna komedia paryską Ludwika Verneuil'a „Bank Nemo“ z Leszczyńskim w popisowej roli głównej.
Dziś o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych „Omali nie noc posłubna“.
TEATR POLSKI. Dziś „Pigmaljon“ Bernarda Shaw'a.
O godzinie 4 po poł. po cenach znizowanych, pełna humoru komedia Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa“ z Przybyłko-Potocką.
TEATR MAŁY. Komedia Winawera „Prostu trutnie“.
Dziś o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych komedia Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra“.
BANDA. Rewja p. t. „100% Bandy“.
TEATR „MORSKIE OKO“. W dalszym ciągu rewja „Złota defilada“.
TEATR „QUI PRO QUO“. Jeszcze tylko kilka dni rewja „Miłe złego początki“.
„WALTER POD MESSALKĄ“. Dziś teatr „Kameleon“ występuje z premierą rewji p. t. „Walter pod Messalką“, która ukaże się w nowej bogatej szacie dekoracyjno-kostiumowej, według projektów artystki-malarki Wandy Jewniewiczowej.
MIGNON (6.30 i 10) rewja „Hopla! Raz się żyje!“
TEATR NOWOŚCI daje dziś po raz 52-gi „Carewicza“. Za kilka dni wznowienie operki Abrahamą „Wiktoria i jej huzar“.
TEATR „JASKOŁKA“ w Łazienkach gra ostatnie dwa razy o godz. 17-ej bajkę Andersena „Słowiak“ dla wszystkich dzieci Warszawy. Bilety od 50 gr. do 2 zł. przy wejściu. Wejście od bramy belwiderskiej.
TANI KONCERT. W niedzielę o godz. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie

się tani koncert w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej Policji Państwowej pod dyr. A. Sieleckiego.

KONCERTY FILHARMONJI DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH. Warszawskie Koło Związku b. wychowanków Zakładów Naukowych S. S. Urszulanek urządza cykl koncertów popularnych w wykonaniu orkiestry smyczkowej Filharmonii Warszawskiej, u dostępnych dla wszystkich.

Artystyczne kierownictwo tych koncertów objął wirtuoz i dyrygent Filharmonii Warszawskiej p. Kazimierz Wilkomirski.

Koncerty odbywają się codziennie o godz. 9-ej wieczorem w wielkiej sali kawiarni Lourse'a (Krakowskie Przedmieście).

ZE STOW. MŁOSNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. Audycja poświęcona twórczości Józefa Haydna z okazji 200-lecia urodzin odbędzie się w poniedziałek o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorium.

Poranek pieśni Hanki Ordonówny

Dziś o godz. 12 i pół w południe w sali kina „Colosseum“ znana pieśniarka i ulubienica Warszawy, Hanka Ordonówna, urządziła pożegnalny poranek pieśni.

Piętnastolecie ławnika magistratu

Dn. 11 bm. Magistrat warszawski obchodzić będzie piętnastolecie pracy w charakterze ławnika magistratu, p. Stefana Zielińskiego.

NAJTANIEJ KANARKI

w WOLÓMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy.

W AMATORSKIEJ HODOWLI

ANTONIEGO BORECKIEGO

Nagrodzone w 7 latach hodowli

4 dyplomami honorowymi, 5 złotymi medalami i 3 srebrnymi, za

szlachetne turkoty harcerskie śpiewające w dzień i przy świetle.

Samczyki od 15—30 zł. zależnie od wieku. Samiczki rasowe 5 zł.

Na odpowiedź znaczek pocztowy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

Wypłacamy

WILLIAM J. LOCKE.

117)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Była to pierwsza z ich wielu rozmów; pierwsze z wielu zwierzeń i z wielu gorączkowych wysiłków, aby znaleźć wyjście z trudnej sytuacji; pierwsze — z niezliczonych wzajemnych roztrząsań serca i sumienia.

Buddy — jak dalece tylko to było możliwe — otworzył przed Dianą naocześnie wszystkie drzwi do swojej przeszłości. Były tam rzeczy, których się wstydził; niezłiczone szaleństwa, zmarnowane porywy; były wyrzuty sumienia; chwile rozpacz i chwile beztróskiego śmiechu...

Wyłomaczył również Diane historię Tonie. Cóż innego pozostawało mu wówczas, jak zrobienie z niego angielskiego ex-gwardzisty?

Toniowi zawdzięczał obecnie możność zarabiania na życie. Do Nowego Jorku przybył tak samo prawie bez grosza, jak ongiś — do Anglii. Zabrał z sobą wprawdzie małą sumkę z funduszy Athertona, ale tylko tyle, aby na początek uchronić siebie i Tonie od śmierci głodowej. Żyli bardzo oszczędnie; mniej więcej tak samo, jak Buddy żył w sztukach kuglarskich. Z początku zarabiali bardzo niewiele, po pewnym czasie jednak Tonie spotkał dawnego przyjaciela, który był wpływowym dyrektorem w brooklyńskim kino-teatrze — i sytuacja ich poprawiła się. Ten tydzień udał im się

nadspodziewanie. Publiczność przyjęła ich z uznaniem. Znalazł się agent, który zaangażował ich na objazd.

A czemu przybrał zawodowy pseudonim: Cyrus Bendyke? Oto swego czasu przedstawił się pod tem nazwiskiem tajemniczemu Chrysolosowi, którego z taką radością wystrychnął na dudka. Jeśli by Grekowi nie wystarczyła jego bezcelowa zemsta i zechciał szukać Athertona po drugiej stronie oceanu, natknąłby się znowu na Cyrusa Bendyke'a, amerykańskiego aktora, o którym wiedział, że nie jest to Atherton Drake.

A jego ucieczka z Anglii? Pędził go strach... zimny, okrutny strach. Po raz pierwszy w życiu zrozumiał, co to znaczy być śledzonym. Zauważył to już w Liverpoolu, w chwili, gdy wraz z Toniem, wychodził z gmachu amerykańskiego konsulatu, dokąd udali się obaj po wizy. Była to długa procedura, ponieważ w konsulacie czekały akurat tłumy emigrantów, ale — najzupełniej prosta. Tonie nie miał żadnych trudności, jako obywatel amerykański, co się zaś tyczy Brothertona Drake'a paszport jego wydany został o wiele wcześniej, aniżeli weszły w życie prawa o ograniczeniu imigracji, przyczem Buddy mieszkał już tak długo w Ameryce, że mógł wrócić na jak długo tylko zechce. W Londynie, w pobliżu ich niedźnego hoteliku w Bloomsbury, Buddy zauważył tego samego detektywa, co i w Liverpoolu. A potem zjawił się drugi detektyw. Gdziekolwiek tylko Buddy szedł, zawsze towarzyszył mu jeden z tych dwóch „aniołów stróżów“.

Tego wieczoru w styczniu, gdy Buddy odesłał taksówkę na Knightsbridge, a sam poszedł pieszo

w deszcz na ulicę Sloane, zdawało mu się, że nareszcie zgubił po drodze swego nieodłącznego towarzysza. Ale już koło Waterloo zauważył znajomą postać. W porcie Southampton, niedaleko przystani, z której odejżdżał „Homerick“, stał ten sam człowiek, czekając aż Buddy wejdzie na pokład okrętu.

Podróż okrętem i wylądowanie z Nowym Jorku — były to dla Buddy'ego chwile ciężkie, jak zmora. Dopiero, gdy poczuł, że jest wolny i że nikt się go tu o nic nie pyta, zrozumiał, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Scotland Yard nie miały nic przeciwko pozbyciu się sir Athertona Drake'a.

Diana opowiedziała Buddy'emu o swojej rozmowie z sir Hugonem Bellamy.

— Tak, On miał rację — rzekł Buddy — ale nikt nie dał mi tego wprost do zrozumienia. Jedynym dowodem było, iż detektyw chodził za mną krok w krok, ale mnie nie aresztował.

Znaczna część opowiadania Buddy'ego, dotycząca dziejów Athertona i roli, jaką odegrał Buddy — wydawała się Diane nieprawdopodobną fantazją, która jednak niewątpliwie była prawdziwa. Szyfr, niedostępny rachunek w Banku Lothburskim, Chrysolos — wszystko to zdawało się należeć do dziejziny fantazji.

— Ale przecież książeczka czekowa — zauważyła Diana — mogła stać się nicią przewodnią. Na każdym czeku i na każdym kwicie są numery — i z łatwością można ustalić pochodzenie czeków. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób da się zawsze wysledzić właściciela książeczki czekowej.

— Nie przysięgł mi to do głowy — zawołał Buddy — rzuciłem je do ognia wraz z resztą papierów.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Finsenskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMANN & Co, BERLIN 878, Müggelstrasse 25-25a.

ROBOTNICZY!

Czytajcie swoje pismo codzienne „ROBOTNIKA“

DZIEŁA XX WIEKU

Serja „Dzieła XX Wieku“ to przegląd najwybitniejszych wydarzeń literackich całego świata. Dlatego pilne obserwowanie wydawnictw tej serii jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Towarzystwo Wydawnicze „ROJ“
Warszawa, Kredytowa 1

UPTON SINCLAIR. SYLWJA

Na tle wspomnień z lat młodych swej żony autor daje barwny obraz Dalekiego Południa i życia zafacnej wykołonej arystokracji, nie mieszczącej się w warunkach współczesności.

„SYLWJA“ będzie niespodzianką dla czytelników Sinclaira. Autor namalował swą bohaterkę subtelnie i miękko, nadał jej tyle wdzięku kobiecego i uroku, że z trudnością poznajemy twórcę „Nafty“ i wielu innych tragicznych i silnych wojowników z ideą.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu“

WARUNKI PRENUMERATY. w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.